Nr. 68. Kraków, dnia 24 Marca — Wtorek. Rok 1885.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — .
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 .
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „	8 „ „	3 „ — .

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmuje:
zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku — C. k. krak. koncesyonowane biuro (Silberstein) Sukiennice Nr. 23 (w handlu p. Herza) — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Od Wydawnictwa.

Przy zbliżającym się nowym kwartale upraszamy Szanownych Prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

miesięcznie:

w miejscu	**1** złr. **80** c.
z przesyłką pocztową w Austryi	**2** złr. — c.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** c.

kwartalnie:

w miejscu	**5** złr.
z przesyłką pocztową w Austryi . . .	**6** złr.
w cesarstwie niemieckiem	**7** złr.

Odnoszenie do domu dla Prenumeratorów miejscowych uskutecznia jedynie E. Silbersteina koncesyonowane biuro dzienników i ogłoszeń za dopłatą 10 ct. miesięcznie.

Sprawa kolei Północnej w Izbie poselskiej Rady państwa.

Wiedeń, 21 marca.

(*S.*) Smutny i trudny nałożyliście na mnie obowiązek, wzywając mnie na „specyalnego“ sprawozdawcę z przebiegu rozpraw nad ugodą z Towarzystwem kolei Północnej ces. Ferdynanda. Smutny obowiązek — bo podzielając zupełnie wasze od dwóch przeszło lat konsekwentnie wypowiadane zapatrywania na tę sprawę, staję w sprzeczności z polskim referentem wniosku ugodowego, dr. Bilińskim, — z polskim mówcą zapisanym już do głosu, p. Jaworskim, wreszcie z Kołem polskiem, które postanowiło za wnioskiem ugody głosować. Tem samem zaś w tej sprawie zajmuję stanowisko zgodne z tem, którego bronią zdeklarowani nasi nieprzyjaciele, niemiecko-centralistyczna lewica z p. Herbstem na czele! Słuchając dziś przemówień obu sprawozdawców, większości i mniejszości, z żalem i smutkiem myślałem, dla czego role nie są zamienione — dla czego Biliński nie przemawia w tym duchu, co Herbst, po stronie słuszności, logiki, racyi ekonomicznej i finansowej, dla czego odwrotnie Herbst nie broni wniosku, którego obrona wielkie odium ściągnie na zastępujące ją stronnictwo, wniosku przeciwnego słuszności, logice, ekonomicznej i finansowej racyi!

Ale też i trudności nie mało przedstawia obowiązek, który mi nakładacie. Chcecie mieć dokładny obraz toczących się rozpraw — toż gdybym chciał to ściśle wykonać, musiałbym chyba całe numera waszego pisma wypełniać, za co ani wy ani wasi czytelnicy nie byliby mi wdzięczni. Nie żądajcie więc, bym całe mowy powtarzał lub streszczał, wszystkie argumenta mówców przytaczał, a pozwólcie mi poprzestać na podniesieniu tego co ważne i charakterystyczne.

Dobrze powiedział niedawno poseł Hausner w swej znakomitej mowie budżetowej, że lewica po mistrzowsku umie urządzać scenerye, za co ją nazwał „Meiningerami“ parlamentu. Urządziła się więc dzisiaj tak, aby zaraz pierwszy efekt był niekorzystny dla przeciwnika. Bo zanim p. Biliński rzecz swoją rozpoczął, zabrał głos p. Skene dla sprostowania; w sprawozdaniu bowiem przytoczono wniesioną przez niego petycyę 51 fabrykantów cukru, jako przeciw przejęciu kolei na skarb państwa, podczas gdy w niej wcale o tem mowy nie ma, a podniesiono w niej tylko szkody, wyrządzane przemysłowi przez dotychczasową gospodarkę kolei Północnej. Zdaje się — powiada Skene — że p. sprawozdawca bardzo pospiesznie i lekko pracuje — a ktoś z lewicy zawołał: lekkomyślnie! Był to wykrzyk nieparlamentarny. Ale wrażenie niekorzystne zostało, a wrażenie pierwszej chwili ma swoją wagę.

P. Biliński miał dziś dzień nieszczęśliwy. Czy ów atak Skenego rozdrażnił go — czy też czuje on, że nie broni dobrej sprawy, dość że w pierwszej części swych uwag był bladym i nie wyszedł po za ogólniki, w drugiej niepotrzebnie się uniósł, a ściągając na siebie oznaki niechęci i gniewu lewicy, nie zyskał od prawicy oklasków, któremi zwykle stronnictwo broni swego mówcę. Zaczął od frazesów o wielkiej ważności kwestyi kolei Północnej. Ważną ona jest ze stanowiska ekonomicznego, bo chodzi o nowe warunki handlowego obrotu dla znacznej części monarchii, o aprowizacyę Wiednia, o wpływ rządu na taryfy. Ważną ze stanowiska prawnego — bo są tu prawne trudności i komplikacye, które uzasadniają zdanie, iż sprawa ta jest jedną z najtrudniejszych kwestyj kolejowych w Europie! Po tym frazesie, dowodzącym niewątpliwie wielkiego poczucia ważności swej roli, jako tego, który ma najtrudniejszą w Europie kwestyą kolejową rozwiązać, wspomina dalej sprawozdawca o znaczeniu sprawy tej pod względem politycznym, ponieważ — wiązały się z nią agitacye, które rzucały r-fl-ks na dalekie koła. Parlament ma obowiązek rozstrzygnąć bez względu na różne prądy.

Następnie przechodzi mowca do sprawy petycyj. Gdzież miałem zapisać petycyę cukrowników, skoro ona nie jest przeciw upaństwowieniu? — pyta mowca — a łatwo można odpowiedzieć, że skoro się nie oświadcza za przejęciem kolei na skarb państwa, to nie wolno było zapisywać jej w tej kategoryi, ale trzeba było zapisać osobno, jako ani za, ani przeciw nie mówiącą. Co do petycyi wiedeńskiej Izby handlowo-przemysłowej — to dotyka ona kwestyi upaństwowienia „w sposób bardzo delikatny“ — i stawia żądania, które przez komisyę kolejową, prawie bez wyjątku zostały uwzględnione. Jeżeli więc p. Mauthner względem na swych wyborców się kieruje, oświadczając się za przejęciem kolei na skarb państwa, to „może on ten skrupuł spokojnie złożyć *ad acta*“... „A gdyby jego i kolegów jego można wyleczyć z szału upaństwowienia“... tu lewica żywo protestuje i przerywa mowcy... „Ależ panowie, nie mogę tego inaczej nazwać tylko szałem“... Nowe protesty — ktoś woła: to grubiaństwo! Biliński mówi dalej: „Jeżeli to tak uważacie, to chętnie cofam moje wyrażenie“ — ale muszę nazwać rodzajem szału, gdy kto jest ideą jaką tak przejęty, że nie chce widzieć trudności jej wykonania. Gdyby przeto p. Mauthner i jego koledzy odstąpili od zasady upaństwowienia, bylibyśmy na dobrej drodze uregulowania tej sprawy zgodnie z interesami państwa i ekonomii narodowej.

Bez oklasków swego stronnictwa zakończył p. Biliński swoją mowę, a po nim zabrał głos przywódca lewicy Herbst. Mówił długo — chwilami rozwodził się zbyt obszernie nad przedmiotami ubocznemi — nie mógł się powstrzymać od zwykłych ze strony lewicy wycieczek przeciw postępowaniu większości, pomimo, że lewica, gdy była większością, nie inaczej postępowała — nie umiał stłumić sobie ducha partyi, który w takich sprawach nie powinienby się odzywać — ale to, co mówił do rzeczy samej, argumenta jego finansowe i ekonomiczne, były tak silne i przekonywujące, że wrażenie wywarł niepospolite. Pomijam więc wszystko, co uboczne, co się do formy i sposobu postępowania odnosi, co jest tylko polemiką z pewnemi wyrwanemi mniejszej wagi ustępami sprawozdania większości — a przytoczę to, co było przedmiotowem w jego mowie.

Mowca zaznacza postęp znaczny, jaki się w tej sprawie dokonał. Bo chociaż sprawozdawca z pewnem lekceważeniem wspomina i o petycyach takich ciał, jak rady miejskie Wiednia i innych stolic prowincyonalnych, albo Izb handlowych Berna, Ołomuńca, Opawy, Krakowa i t. d. — to my mamy o inteligencyi wyborców, którzy przez te petycye przemawiali, lepsze wyobrażenie. Postęp jest w tem, że dziś znacznie wyjaśniły się zapatrywania, i wszyscy wychodzą z tego punktu widzenia, że państwo, które swoich praw pozbywać się nie może, musi i cudze prawa szanować. Co do tej strony prawnej, to nie ulega ona już żadnej wątpliwości, po wydaniu opinii prawnej przez prezydenta najwyższego trybunału. Orzeczono tam — że kolej Północna nie ma żadnego prawa do przedłużenia koncesyi ani prawa pierwszeństwa przy udzieleniu nowej koncesyi, a nawet nie ma prawa używania linii jako prywatnej np. do przewozu własnego węgla. A skoro tak — jakąż inną wartość reprezentuje wówczas kolej, prócz wartości gruntu i budynków? Państwo może albo kolej wykupić, i własny zarząd zaprowadzić, albo udzielić nową koncesyę. Za teoryą kolei skarbowych przemawia naprzód to, że towarzystwa kolejowe są zbyt wielką potęgą, i mogą przeto czasem wywierać wpływ niepożądany. — Powiększenie liczby wielkich towarzystw nie jest pożądanem. Powtóre — dla czego nieodpowiedzialna rada zawiadowcza ma lepiej rządzić, niż odpowiedzialny rząd i jego organa? Ale zostawmy teoryę. Parlament z rządem dotychczas przeszło 4000 kilometrów dróg żelaznych przyjął na skarb państwa — od granic zachodnich do Wiednia, od Wiednia do granic północnych i południowych, od Krakowa do krańców wschodnich, wszystko jest połączone skarbowemi kolejami, prócz jednej wielkiej luki tj. przestrzeni Wiedeń-Kraków, której nie można przejąć na skarb państwa, bo jest najlepszą, najważniejszą koleją, i wykańcza system kolei skarbowych!

Mowca przechodzi do szczegółów projektu. Postanowienie, że taryfy kolei Północnej mają być zniżone do tej wysokości, co zachodnich kolei skarbowych, nie ma żadnej wartości. Już dzisiaj ma ona taryfy niektóre niższe. Skoro zaś rocznie przewozi 6 milionów ton, to jej koszta w stosunku do tony są znacznie niższe, niż innych kolei, i mogą być jeszcze zniżone. Oznaczono taryfy osobne dla węgla, z wyraźnym dodatkiem „bez należytości za manipulacyę“. Jaki ma być ten dodatek? tego w projekcie nie ma. Powiedziano w sprawozdaniu rządowem, że taryfy za przewóz węgla muszą być wyższe niż na kolejach zachodnich, dla czego? Bo zniżenie ich stworzyłoby szkodliwą konkurencyę kopalniom węgla w Styryi. Przyłączył się do tego zdania i sprawozdawca. Ależ wniosek powiada, że wszystkie oznaczone w nim taryfy są maksymalne — kolej zatem ma prawo zniżyć je, czyli ma prawo dowolnie działać szkodliwie! Niezrównana logika! Przeciwnicy przejęcia kolei na skarb państwa powiadają: nie można tego czynić, bo wtedy względy fiskalne przeważą. Ale to nie przeszkadza komisyi wnosić, ażeby zwyżka zysku nad 100 złr. od akcyi dzieloną była między kolej a skarb państwa, czyli żeby szły ręka w rękę dwa interesy: fiskalny skarbu państwa i pieniężny Towarzystwa kolejowego! Toż już lepsze jest upaństwowienie.

Według przekonania mowcy można było dojść do ugody z koleją na podstawie upaństwowienia, ale minister przeszkodził, bo odrazu tę ewentualność usunął, a tem samem oddał się bezbronny w ręce Towarzystwa kolejowego. Nawet w projekcie ugody jest podstawa do upaństwowienia. Oznaczono tam 100 złr. jako dochód od akcyi. Albo Towarzystwo kolei jest przekonane, że to zniżenie dochodu jest fikcyą, a wtedy Izba nie powinna tego uchwalać — albo to nie jest fikcyą, a wtedy przyjąć można te 100 złr. za podstawę ugody o upaństwowienie. Obie strony zrobią interes: Akcyonaryusze mieć będą rentę 100 złr., ubezpieczoną na tak pewnym przedmiocie jak kolej, rentę zatem, która reprezentuje kapitał 2.500 złr. a prócz tego dochód z kopalni i z funduszu rezerwowego. Państwo zrobi także interes — bo kolej północna w r. 1884 miała czystego dochodu 13 milionów, gdybyż państwo płaciło rocznie ową rentę 100 złr. od akcyi, t. j. 7.400.000 złr. — pozostaje mu jeszcze 5,600.000 złr. — tak, że można bardzo znacznie taryfy obniżyć i jeszcze mieć dochód dla skarbu państwa dość znaczny.

Herbst zbija gruntownie wywód sprawozdania, iż nie można wydawać specyalnej ustawy ekspropriacyjnej — i dalszy, jakoby przeszkodą upaństwowienia było, że nie objęłoby ono bocznych linii — poczem podnosi najważniejszy może argument t. j. że obecnie musiałoby państwo zapłacić kolei tylko wartość przedmiotu, a po ugodzie, po 18 latach także i prawo utrzymywania ruchu, a więc znacznie więcej. (Toż samo wypowiedziano w ostatnim artykule dra L. w Nr. 67 *Nowej Reformy*. Przyp. Red.)

Po należytem wyśmianiu petycyj z nieistniejących Izb handlowo-przemysłowych w Chrzanowie i Oświęcimie, kończy mowca odwołaniem się do tego, iż należy tu zastrzedz interes państwa i społeczeństwa.

Prezydent Smolka otwierając ogólną rozprawę, odczytuje długą listę mowców, przy czem sensacyę wywołało, że przeciw ugodzie zapisali się także Liechtenstein Alojzy i Lienbacher.

Dalszy przebieg rozpraw dnia wczorajszego przeszlę wam jutro.

Skutki ukazu z 27 grudnia 1884 r.

Ostatni ukaz wywołał cały szereg skarg ze strony Rosyan, których jego postanowienia nie chciały wcale skrzywdzić.

Zażaleniom tym, pochodzącym od Rosyan, poświęca *N. Wremia* obszerny artykuł, który przytaczamy dosłownie bez żadnych komentarzy, ze względu na c. k. prokuratoryę państwa.

Now. Wremia tak pisze:

„Z kraju północno-zachodniego dochodzą do nas coraz to częstsze wiadomości o pognębieniu, w jakie pogrążyły miejscowych obywateli Rosyan przepisy z dnia 27 grudnia roku zeszłego. Zaznacza się to z pewnem naciskiem, że właśnie Rosyanie — obywatele są w kłopotach, a słowa żalu przybierają formę i cechę gorzkich narzekań... Komu jednak i co panowie wymawiacie, na kogo i na co narzekacie? Przepisy z 27 grudnia stanowczo nic nowego nie stworzyły. One tylko uzupełniają i wzmacniają siłę dawnego prawa (Najwyższe reskrypty z 10 lipca 1864 i 10 grudnia 1865 r.), które zapomniały wykonywać władze, od których wykonanie zależało. Któż tedy winien, jeżeli tym, co rozmyślnie i z samowiedzą obchodzili prawo, wypadło ponieść karę za ten grzech? Poszkodowani szukają zawsze i znajdują winnych po za obrębem swego ja. Obywatele Rosyanie, zarówno jak i Polacy i żydzi, dzierżawiący majątki lub władający niemi na podstawie fikcyjnych dowodów zastawu, gotowi są teraz zwalać własne winy na władze rządowe z lat ubiegłych. One to niby nie przeczyły obchodzeniu prawa, one to niby patrzały przez palce na to, jak się prawo omijało. — Ze smutkiem należy wyznać, że to słuszne. Ale cóż ztąd wynika? Prawo przecież nie zostało cofniętem i nie władze podrzędne cofają moc obowiązującą nadaną prawu. Jakimże więc sposobem zdecydowano się na zawieranie transakcyi niezgodnych z prawem i wyraźnemi dążeniami wyższych władz rządowych, których to dążeń wyrazem było właśnie prawo z roku 1864 i 1865.

Któż jednak jest w kłopotliwem położeniu i zkąd pochodzą kłopoty, o których mówią? Rząd rosyjski starał się ściągnąć Rosyan do kraju północno-zachodniego przez nadanie przybywającym bardzo znacznych ulg i przywilejów. Przy nabywaniu własności ziemskiej rząd ponowił ofiary, żeby umocnić i ugruntować w kraju żywioł rosyjski i dać mu stanowisko górujące. Najwyższe reskrypty z roku 1864 i 1865 dążyły właśnie do tego. A przeto i nowe przepisy do innych celów nie dążą, o czem łatwo przekonać się z tekstu i ducha tych przepisów. Skoro zaś bez względu na to Rosyanie obywatele są z powodu tych przepisów zatrwożeni, to staje się wyraźnem, że oni służyli nie temu celowi, dla osiągnięcia którego rząd użył tak znacznych ulg i wsparć, a naród rosyjski poniósł tyle ofiar. Czegóż teraz narzekają. „Niewolnik sam siebie bije“.

Że tacy a nie inni właśnie obywatele Rosyanie narzekają na przepisy z 27 grudnia, o tem przekonywają nas same skargi i narzekania. Oto co piszą n. p. w jednej z takich skarg.

„Przepisy z 27 grudnia orzekają: 1) że kontrakty dzierżawne z żydami nie mają mocy obowiązującej i że zarówno kontrahenci, jak rząd mogą starać się o zerwanie ich na drodze sądowej; 2) że wszystkie majątki oddane w dzierżawę na mocy takich kontraktów skarb zabiera w swe ręce. Pomimo woli nasuwa się pytanie; w jakimże wzajemnym stosunku stoją do siebie te dwa środki? Czy należy zerwać kontrakty dlatego, żeby wyratować majątek od konfiskaty, czy konfiskata nastąpi w każdym wypadku bez względu na to, czy kontrakt został zerwany czy nie? Jeżeli nastąpi ostatnie, to w jakimże celu żądają zerwania kontraktów? Gdy zaś pierwsze ma mieć miejsce, to jakiż termin wyznaczono do zerwania kontraktów? Żadnego — wypada więc, że kontrakty winny być zerwane natychmiast. A przecież co to znaczy? Dobrowolnie żydzi nie chcą słyszeć o zerwaniu kontraktów i żądają słusznie wynagrodzenia wszelkich strat, kupienia ich bydła i inwentarza, z któremi nie mają co począć. Zerwać zaś kontrakt na drodze sądowej to znaczy opłacić bajeczne sumy przy rozpoczęciu akcyi sądowej, a nadto koszta sądowe. Cóż tedy mają począć Rosyanie?“ Tak piszą ze wsi.

Z odezw tych wyraźnie widać — pisze dalej *Now. Wremia* — jak wypełnili swą misyą ci Rosyanie, o których tutaj mowa. Nabywszy grunta kosztem skarbu oddawali je żydom w dzierżawę długoletnią, czyli że zbierali nic uprzednio nie posiawszy. — Skorzystawszy z ulg i przywilejów, ani pomyśleli nawet o tych obowiązkach, jakie pociągało za sobą nabycie gruntów na warunkach uprzywilejowanych. A przecież środki polityczne z roku 1864 i 1865 już z ducha samego nie mogły być jakiemiś jednostronnemi zobowiązaniami rządu rosyjskiego odnośnie

U STÓP CZARNOHORY.

Nowela z życia ludu huculskiego

7

przez

Juliusza Turczyńskiego.

(Ciąg dalszy.)

Stary podnosił się... chwilami wyciągał ręce przed siebie, jakby jeszcze dusił wroga, wołając głosem podobniejszym już do głuchego wycia, że go nie puści...! To znów zapadał w sen głęboki.. tylko było słychać głośne — urywane chrapanie.

Chwilami jęczał i skowyczał z bólu, na pół we śnie. A wargi palone gorączką drgały mu... Choć się silił, nie mógł wyżygnąć słów, które mu w gardle stały.

Taką była noc cała. Makryna ani oka nie zmrużyła. Patrzała na chorego w niemem jeno przerażeniu.

Nazajutrz rano był już spokojniejszym — i zdało się że może przejdzie nieszczęście. Wtem ryknął głosem, jakby nie ludzkim, i powalony w konwulsyach — zaczął charczeć.

Przestraszona pobiegła Makryna po babę. Ta przyszła z maściami, które ze ziół swoim robiła sposobem i zabrała się do chorego, zamawiając skutecznie chorobę. Chory coraz był spokojniejszy — coraz się oglądał obojętniej — i położył się na drugi bok. Oni czekali długo... ale już go dobudzić się nie mogli.

Gdy teraz Makryna poznała, co się stało, stanęła jak strętwiała.

Zeszli się ludzie i zaczęli ciało umywać. Umywszy ubrali w białą koszulę, dano mu *kapci* niebieskie, wełniane, tać nowe *postoły* [1]) i zapalili żółtą gromnicę.

A Makryna patrzała na to, jakby nieprzytomna.

Gdy zoczyła w chacie sine światło gromnicy, uderzyła w dłonie i zaczęła zawodzić wielkim głosem.

Lecz nikt tu dla niej nie miał współczucia. Płacz jej i lament odpychano ze wzgardą. Brat jej, gdy przybył, odtrącił ją, że upadła, jęcząc i cicho stękając — a na kochanka odgrażał się, że go zabije.

Ojciec zaś przeklął córkę, wyrzekłszy tylko, że jej znać dziś nie chce... żeby teraz jak *żerwę*, psa wściekłego, nogą odtrącił, gdyby ona chciała wrócić dziś do chaty ojcowskiej. Gdzie już zabili gazdę, niechaj tam teraz siedzą... w tej samej chacie.

Nieszczęsna przypadła do kąta ciemnego w sieni ze wzrokiem osłupiałym — i zdała się nierozumieć, co tu się stało. Chwilami tylko głębokie wyszło z piersi jej westchnienie — i wodziła okiem dokoła, nieprzytomnie. Ze środka izby dochodził cichy jeno pacierz wchodzących i wychodzących.

Przybyły i *trembity* — żałosne — lamentujące. I zaczęły grać ponurą pieśń przy umarłych. Ona się wstrzęsła i uciekła do drugiego zabudowania — w głąb' ciemną i siadła na ziemi.

Gdy ucichły trembity, zaczęła się modlić — rozpaczliwie... a pacierz jej był jakiś nagły — urywany. Skoro zaś skończyła — zaczynała na nowo.

Gdy się drugi raz ozwały trembity na tę samą nutę posępną — jednostajną, Makryna pacierz swój urwała i drżeć zaczęła, cała wsłuchana w tę ponurą melodyę.

[1]) *Kapci*, rodzaj skarpetek sukiennych — *Postoły*, chodaki skórzane.

Kiedy teraz przybył *dyak* i zaczął śpiewać posępne *psaltery*, ona już wtedy wodziła tylko okiem — niby senna, nic już nie widząc.

Drugiego dnia zabierano się do pogrzebu. Zeszło się mnogo ludu i przybył *świaszczennyk*. — Rozpoczął śpiewy za umarłych żałobne — jednostajne, a dyak mu wtórował.

Wyniesiono ciało na marach — i pochód ruszył pogrzebowy. Ponuro zagrały trembity.

Ona szła ze wzrokiem podanym ku ziemi — cała w osłupieniu. Teraz jakby już nie widziała oczu zwróconych na siebie, nie słyszała szeptów wzgardliwych, potępiających nieszczęsną.

Pochód ruszał coraz dalej. Płaczki wyły, zawodząc wielkiemi głosami. Ona szła, niby senna.

Gdy już przybyli na cmentarz i pogrzeb wszedł między mogiłki, zagrały rozgłośniej a żalniej trembity — i zatrzymano się nad świeżo wykopanym dołem. Tu *świaszczennyk* zaczął odprawę ostatnią nad grobem — a zrobiło się tak cicho, że było słychać głos jego jakby wpadający w obszerną, a pustą przestrzeń.

Spuszczono trumnę do grobu, a gdy pierwsza gruda ziemi upadła i trumna wydała głuchy jęk, ona zbudziła się jakby z odrętwienia i zaczęła okiem wodzić dokoła w słup obróconem. Lecz jej nie dano dorzucić grudki na trumnę zmarłego. Ona się popatrzyła na nich, jakby zrozumieć nie mogła, czemu jej dopuścić tam nie chcą.

Gdy ksiądz odszedł i odeszli już ludzie, została sama jedna na grobie, pacierz odmawiając głosem urywanym, coraz prędszym, gwałtownym.

Lecz nikt o nią tu nie dbał.

Pozostała sama z grobami.... Może tak... noc całą... a może i dzień następny.

IV.

Takiego się końca nie spodziewał Semen. Był teraz cały przerażony. Przeklinał, że mu *maty* taką siłę dała, iż cios przezeń zadany o śmierć przyprawił człowieka. W rozpaczy chciał sobie „zrobić koniec“. Ale gdy mu ona na myśl przyszła, żal go zdjął wielki.... Ah! żal mu życia, które tak marnie przeszło!

Lecz gdy go słuchy zaczęły dochodzić, że zabójcę Maksyma gotują się związać i odstawić do Kut czy Kosowa — a potem powiozą dalej, gdzie już osądzą jako zbrodniarza i wrzucą do ciemnicy na długie może lata: wtedy chciał skoczyć ze skały i rozbić się na kamieniach!

Zdało mu się, że widział już nawet ponure oblicza, z pod oka nań patrzące, złowrogie. Najbardziej miał się odgrażać brat Makryny, że mu teraz końca dojedzie. Słyszał nawet, jakoby się już zmawiano, by go porwać.... Przelękły, oszołomiony, zaczął czemprędzej uchodzić na stoki Smotrycza, przełażąc z pospiechem worynie, odgradzające na zboczach carynki.

Zdyszany, z sercem bijącem, biegł zboczem między parowami Munczelu i Dzymbronyczki[1]), spieszących do większej nieco Dżembronii. Z pospiechem mijał ostatnie tu chaty huculskie, wysoko położone, samotne, z których wyglądały zajęte około domu niewiasty — lecz on dziś unikał twarzy ludzkiej. Ciągnął coraz wyżej, mijał już tylko gdzieniegdzie się jeszcze pokazujące *zymarki*[2]), a spostrzegłszy chwilami człowieka zajętego około roboty siana, nie mógł wypowiedzieć nawet zwykłego „Pomahaj Bih“. Widział tylko, że niejeden z nich, zdziwiony jego widokiem, stanął w miejscu, jakby co złego w powietrzu obaczył; nawet psy naszczekujące około zymarek goniły za nim dziś zajadle....

On wznosił się coraz wyżej. Po bokach stały kupkami świerki, nito lekką, powiewną gazą przysłonione. Mraka bowiem zaległa wszystkie kotliny i zbocza: widzieć tylko można było na parę kroków przed sobą.

Słońce chwilami wyzierało — mdłe — niepewne, lecz mraki nie mogło przedrzeć. Ta falując, płynęła — to się przesuwała — i znów nadchodziła nowa, zajmując opróżnione miejsca, zakrywając przedzierające się miejscami widoki.

Ha! skoro już wyszedł na łańcuch czarnohorski, nie ma dziś innej dla niego drogi: musi teraz uciekać na Węgry! I tu — jakby się własnej myśli przeraził. Lecz wracać dziś nie może... Jedno z dwojga mu pozostało: albo gnić w ciemnicy, lub też błąkać się między obcymi.

Z rezygnacyą, nie mając chwili do stracenia, przebiegł już dwa niższe garby. Tu słońce zaczęło powoli mgły przedzierać, które coraz już rzadsze, raz wraz topniały.

Wiatr nie powiewał i słońce zaświeciło jasne.

Teraz, zdało mu się, że nie tak już daleko od siebie widzi złomami głazów spiętrzony szczyt Smotrycza, na który musi się wydrapać, by już stanąć na grzbiecie łańcucha czarnohorskiego.

Czemprędzej zatem doń się spieszy... Pot ciecze mu ze skroni, z lica, a soroczka przylepła do strudzonego ciała. On ciężko sapał. Przystawał tylko chwilami dla nabrania oddechu: lecz drapał się wyżej. A tu szczyt stoi ciągle w jednakowej odległości, jakby dziś zaczarowany. — Zali to majaki?... Czy tylko jemu się zamroczyło w głowie?... Ale on nie chce teraz myśleć nad niczem, rad nawet, że mu w tej chwili trud drogi zasłonił myśli dręczące. (C. d. n.)

[1]) Munczel, Dzymbronyczka, są to nazwy potoków, parowów ich, jak i gór, co się ciągle w Karpatach powtarza.

[2]) *Zymarka*, chata zamieszkała w czasie lata na oddalonych ode wsi sianożęciach.

do tych, co chcieli oniemal darmo otrzymać przestrzenie leśne i dobry dochód. W takiej formie prawa te nie miałyby racyi bytu. Czyż tego nie pojmowali nabywcy gruntów na warunkach uprzywilejowanych? Skoro zaś pojmowali i nabyli grunta, to tem samem zaciągnęli obowiązki względem rządu. W ciągu lat dwudziestu oni rozmyślnie usuwali się od wykonania tych obowiązków. Ale niedość tego: postawiwszy na swoje miejsce żydów, a nawet tychże Polaków, oni, zawierając z nimi kontrakta dzierżawne oszukali rząd po prostu. Teraz zaś, gdy nie chce już dalej być oszukiwanym, krzyczą w niebogłosy. Cyż być może, iżby myśleli seryo, że rząd nagrodził ich ziemią, żeby dać im możność oszukiwać rząd?

(Dok. nast.)

Korespondencya „Nowej Reformy".

Lwów 22 marca.

(=) Podawszy w ostatnim liście pobieżne sprawozdanie z wiecu szewców, rymarzy i garbarzy, wracam dziś do tej sprawy, jako dla naszego kraju bardzo ważnej, na wiecu tym bowiem odbiło się smutne echo z całego kraju, echo nędzy licznej klasy społeczeństwa naszego, która z rozpaczą woła: Dajcie nam pracy i nic więcej tylko pracy! Delegacya nasza we Wiedniu powinna postarać się o to, aby do rządu doszło to rozpaczliwe wołanie, a o co nie trudno, jeżeliby bowiem sprawozdania dziennikarskie nie miały być dość autentycznem źródłem, to Wydział krajowy niezawodnie dostarczy dokładnego opisu przebiegu tych rozpraw, w zgromadzeniu bowiem uczestniczył reprezentant Wydziału krajowego. Rząd zaś powinien ze swej strony przekonać sfery wojskowe, które podobno nieodwołalnie w sprawie dostaw dla armii decydują, że niepodobieństwem jest odbierać całej wielkiej prowincyi udział w zarobku który wyłącznie wpływa do kieszeni wielkich kapitalistów, zwłaszcza że ta prowincya tak wielkim procentem podatku krwi i mienia przyczynia się do utrzymania armii państwa. Że w całej tej sprawie nie chodzi o odebranie zysków kapitalistom innych prowincyj na rzecz kapitalistów galicyjskich, najlepszym tego dowodem, że zebrani na wiecu rzemieślnicy pod żadnym warunkiem nie chcieli zawiązać się w spółkę fabryczną, mimo że eksperci, którzy powrócili z Wiednia, stanowczo twierdzili, że tylko spółka fabryczna może mieć widoki, że jej oferta zostanie przyjętą. „My chcemy pracy a nie zysków" brzmiała stereotypowa odpowiedź na wszystkie najutylitarniejsze argumenta.

W tym też duchu zapadły uchwały, jak onegdaj doniosłem, i na tej podstawie zawiązało się wczoraj strowarzyszenie z ograniczoną (dwukrotną) poręką.

Do podpisu statutu za złożeniem zadatków po 250 złr. na udziały (1.000 złr.) przystąpiły kółka szewców w Tarnowie, Żmigrodzie, Dembowcu, Jaśle, Tuchowie, Kołaczycach, Starym Sączu i Bochni (wszystkie przez ks. Kopycińskiego), dalej właściciele garbarń Wurm w Rzeszowie i Siekierski w Ładnej, cechy szewskie w Krakowie i we Lwowie, Dąbrowski Konstanty garbarz w Krośnie, rymarz Kleczyński w Krakowie i Rozdół we Lwowie, Towarzystwa handlu skór w Rymanowie, Łańcucie i Lwowie, Stanisław Niemczynowski imieniem swojem i szewców w Mikulińcach, szewcy w Tarnopolu, Chrzanowie, Przemyślanach, Przemyślu, Dąbrowie, Strzyżowie, Kałuszu, Zbarażu, Czudcu, Czortkowie, Głogowie, Sokołowie i Niżankowicach, razem 38 udziałów.

Zgromadzenie wybrało zaraz Radę nadzorczą, ta zaś dyrekcyę. Dzisiaj udała się deputacya zjazdu do p. marszałka, aby nową instytucyę oddać pod opiekę Wydziału krajowego. P. marszałek przyrzekł wydelegować komisarza Wydziału krajowego do nadzoru nad konsorcyum, i oświadczył, że weźmie pod rozwagę, czyby Wydział krajowy nie mógł przystąpić jako członek do tej spółki. Pragnąłby on gorąco, aby się udało uzyskać dostawę dla armii z prawem rozdawania roboty do domów, co niewątpliwie pewniej prowadzi do celu, t. j. dania zarobku. Wyraził wreszcie życzenie, aby w jak najkrótszym czasie przystąpili liczni nowi członkowie i korporacye, gdyż przez to łatwiej uzyska się dostawę.

Wiedeń, 22 marca.

(=) Telegraficznie doniosłszy wam o onegdajszem posiedzeniu komisyi Izby poselskiej do projektu regulacyi rzek galicyjskich, poprzestajemy na tem; czyniąc tylko uwagę, że manewr z użytym w pierwszych trzech paragrafach projektu rządowego wyrazem: „Przyczynek krajowy" (*Landesbeitrag*), przez który rozumieć się miało tę kwotę, którąby dał fundusz krajowy razem z tą, na którą składaliby interesanci prywatni, byłby może udał się, gdyby paragraf czwarty nie odstępował nagle od tego wyrazu, gdyby nie mówił osobno o kwocie funduszu krajowego i o kwocie interesantów. Pogodzić brzmienie § 4 z trzema poprzedniemi paragrafami było na razie niepodobieństwem; po długiej dyskusyi postanowiono polecić referentowi p. Sochorowi, aby zmienił brzmienie jego i na tem skończyło się posiedzenie onegdajsze. Gdyby nie ta okoliczność, możeby projekt cały już był przyjęty w komisyi. Wczoraj miało odbyć się znów posiedzenie komisyjne, ale nie przyszło do skutku dla braku dostatecznej do uchwał liczby członków; tylko nasi reprezentanci w komisyi stanęli wszyscy. Czechów trzech za miast pięciu, jeszcze mniej z klubu Hohenwarta i Lichtensteina i z lewicy. Znikła tedy nadzieja, iżby projekt mógł być uchwalony choćby tylko w komisyi. Nasze Koło poselskie zastanawia się tedy nad kwestyą, którą poruszyliśmy w liście z dnia 18 b. m. tj. w jaki sposób uratować przynajmniej pewną kwotę na wstępne prace do regulacyj, aby je wykonać można w ciągu lata roku bieżącego. Tej kwestyi, nie tak prostej, jakby może się wydawało której jednak chwilowo rozbierać nie będziemy, jakoteż szczegółowym naradom nad umową rządu z koleją Północną poświęcone były wczorajsze i dzisiejsze posiedzenia Koła.

Walną bitwę parlamentarną o umowę z koleją Północną zainicyował wczoraj sprawozdawca komisyi poseł Biliński dość niefortunnie dla bronionej przez siebie niefortunnej sprawy. Zanim jeszcze nieprzyjaciel ukazał się na polu bitwy, p. Biliński w przemówieniu na zagajenie dyskusyi wypalił z grubego działa i niepotrzebnie kurzu narobił, drażniąc tylko nieprzyjaciela, który, nie uląkłszy się bynajmniej, natychmiast stanął na placu i zniewolił p. Bilińskiego wycofać się z pierwszej potyczki. Nie rozumiemy, dlaczego p. Biliński na sam wstęp rozpraw zadrasnął lewicę wyrazem prawie już nieparlamentarnym: *Verstaatlichungs-Wahn.* Cofnął je wprawdzie wskutek oburzenia lewicy, ale przykre wrażenie pozostało nietylko na lewicy, lecz i u wielu członków prawicy, którzy także nie podzielają *Concessions-Wahn* p. Bilińskiego. Do tych należą np. Lichtensteinowie, którzy z początku, jak sami oświadczają prywatnie, byli za projektem rządowym, ale po przeczytaniu sprawozdania p. Bilińskiego tak radykalnie nawrócili się, że nie wystarcza im już samo głosowanie przeciw projektowi, lecz jeden z nich zapisał się nawet do głosu w tym duchu. Nie zazdrościmy p. Bilińskiemu sytuacyi, w jakiej się znajdzie jutro lub pojutrze na trybunie sprawozdawczej. Projekt umowy podobno tak mało ma widoków, że może już po dyskusyi ogólnej odrzucony będzie.

Sprawy krajowe.

Wydział krajowy wystosował d. 20 marca 1885 do L. 14153 następujący okólnik do wydziałów powiatowych:

Odnośnie do tutejszego okólnika z d. 15 bm. L. 13237 zawiadamia się wydział powiatowy, że ponieważ wedle odezwy tutejszego Prezydyum c. k. Namiestnictwa z d. 16 bm. L. 2302 pr. J. Exc. p. minister spraw wewnętrznych zezwolił reskryptem z d. 11 bm. L. 3455 na użycie pozostałej z kredytu przyzwolonego § 3. ces. rozporządzenia z d 28 lipca 1884 dz. p. p. L. 130 na zasiewy reszty w kwocie 71.320 złr. na zakupno nasion na zasiewy jare, na warunkach określonych tem ces. rozporządzeniem, zatem ażeby uniknąć rozdawania w poszczególnych powiatach zaliczek na zasiewy jare na różnych warunkach, mianowicie krajowych oprocentowanych i przez powiaty gwarantowanych, a rządowych bezprocentowych, postanowił Wydział krajowy odstąpić od żądania gwarancyi powiatów dla mających się udzielać potrzebującym pomocy gospodarzom wiejskim. dotkniętym zeszłoroczną powodzią, bezprocentowych zaliczek na zakupno nasion na zasiewy jare, zwrotnych w sześciu równych ratach rocznych począwszy od 1 stycznia 1886 pod temi samemi warunkami, na jakich zaliczki rządowe na zasiewy ozime były przyznawane.

Z uwagi na skromne środki, jakimi Wydział krajowy rozporządza, niemniej też nadmiernie obciążony fundusz krajowy, na który spada obowiązek opłacania 5 prc. odsetek od udzielonych zaliczek, zechce wydział powiatowy w porozumieniu z tamtejszem c. k. Starostwem zredukować wykazaną sumę zaliczek na zasiewy jare do granicy najniezbędniejszej potrzeby, a zredukowaną sumę potrzeb wraz z oddzielnym wykazem imiennym właścicieli tabularnych bezzwłocznie przedłożyć Wydziałowi krajowemu.

Rada państwa.

Wiedeń, 20 marca.

(††) Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu przemawiali jako generalni mowcy pp. Stourzh i Trojan.

Pierwszy z nich w imieniu lewicy opisuje sposób wymiaru sprawiedliwości po prowincyach i żąda, aby nie czekając ułożenia nowej procedury cywilnej dogodzić powszechnemu życzeniu ludności wydaniem specyalnej noweli cywilnej, któraby zapewniła krótki i tani sposób sądzenia spraw cywilnych. Oprócz tego przytacza wiele wadliwości i daje wskazówki do poprawy w dotychczasowem postępowaniu sądowem.

P. Trojan mówi przeważnie o stosunkach czeskich, zbijając twierdzenia p. Russa.

Po kilku faktycznych wyjaśnieniach przyjęto tytuł 3 i 4.

Przy następnych tytułach o zakładach karnych przemawia przeciw p. Heilsberg o rzemiosłach w zakładach karnych i o konkurencyi z wyrobami uczciwych rzemieślników; dalej zaleca tworzenie kolonij karnych dla recydywistów i dokładne oddzielanie młodych zbrodniarzy od zatwardziałych.

Komisarz rządowy Pichs przypomina, że przed dwoma laty uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd, aby przedmioty potrzebne dla użytku rządowego, kazał wyrabiać w zakładach karnych. Zgodnie z tem żądaniem urządzono się tak, że skarb państwa zaoszczędził przy tem przeszło 700.000 złr. Zaniechanie takich robót byłoby teraz niemożliwem, zwłaszcza, że ustawa żąda przymusowej roboty, a przecież nie można wymagać, aby ta robota była bez pożytku. Co do innych zarzutów i wskazówek oświadcza komisarz rządowy, iż rząd uznaje potrzebę oddzielania młodych przestępców, w tym celu tak buduje nowe gmachy więzienne, że młodzi przestępcy będą zupełnie oddzieleni od starych, na noc zaś będą pomieszczani pojedynczo w osobnych kaźniach.

Pp. Löblich i Wiesenburg przemawiają również przeciw wyrabianiu w więzieniach takich przedmiotów, które i po za murami więzienia dadzą się spieniężać.

Na zapytanie, gdzie się lokuje oszczędności robotników więziennych, oświadcza referent, iż w pocztowych kasach oszczędności.

Potem przyjęto tytuły 5 i 6.

Potem przerwano dalszy ciąg obrad budżetowych, dla pierwszego czytania wniosku rządowego o uwolnieniu od stempli i należytości dla galicyjskiej pożyczki krajowej z r. 1884. Wniosek przydzielono komisyi budżetowej.

Wróciwszy znowu do przerwanego przedmiotu przyjęto po krótkich debatach lub nawet bez debat kilka następnych rozdziałów. Dopiero przy rozdziale 36 o subwencyach i dotacyach nie dla funduszów indemnizacyjnych przemawia p. Alter i twierdzi, że państwo nie jest obowiązane do dawania takiej subwencyi dla galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego.

Referent p. Zeithammer zbija wywody mowcy poprzedniego, a twierdzenie, jakoby ta subwencya była podarkiem dla Galicyi, nazywa frazesem bez prawnej podstawy, bo rozporządzenie cesarskie przeznaczyło tę subwencyę nie dla kraju, lecz dla tych, którzy byli obowiązani do opłat na rzecz funduszu indemnizacyjnego.

Po tem przemówieniu przyjęto ten rozdział i resztę preliminarza.

Następnie przyjęto ustawę skarbową z małą poprawką p. E. Süssa, na którą i rząd się zgodził, mianowicie, iż kredyt przyznany dla funduszu melioracyjnego powinien być użyty wyłącznie na cele wskazane bez przenoszenia go z jednej pozycyi do drugiej.

Porządek obrad następnego posiedzenia: pierwsze czytanie wniosku o uwolnieniu listów zastawnych kilku zakładów kredytowych i kas oszczędności od podatku zarobkowego — i trzecie czytanie ustawy finansowej.

Wiedeń, 20 marca.

(††) Dzisiejsze posiedzenie zaczęło się od kilku interpelacyj. P. Hanisch zapytuje przewodniczącego w komisyi kolejowej, dlaczego do sprawozdania komisyi nie dołączono zdania, które w sprawie kolei Północnej wypowiedział prezydent najwyższego trybunału? Na to odpowiada przewodniczący Gödel, że komisya uchwaliła dołączyć tylko petycye, a pominąć zdanie, bo to znane jest wszystkim z ogłoszenia w dziennikach.

Po przejściu do porządku dziennego uzasadnia p. Rechbauer wniosek o uwolnieniu procentów od listów zastawnych kasy oszczędności w Styryi od podatku dochodowego. Styryjska kasa oszczędności utworzyła na życzenie sejmu instytucyę listów zastawnych, jakoby zakład poniekąd krajowy, w przypuszczeniu, że kupony od listów zastawnych będą wolne od podatku dochodowego. Uznało to nawet ministerstwo rozporządzeniem z r. 1865; mimo to władze skarbowe żądają teraz podatku dochodowego, przez co zniżają wartość listów i utrudniają kredyt hipoteczny; dlatego nie pozostaje nic innego, jak w drodze ustawodawczej orzec, że te listy wolne są od podatku na wzór innych podobnego rodzaju. Po krótkiej dyskusyi odesłano wniosek do komisyi podatkowej. Toż samo stało się z wnioskami podobnymi o zakładach kredytowych w Istryi, Śląsku i Bukowinie.

Po załatwieniu tych spraw przyjęto preliminarz i ustawę skarbową w trzeciem czytaniu.

Po kilku wyjaśnieniach faktycznych, odnoszących się do zapatrywania się na prawo polityczne krajów korony czeskiej, między pp. Trojanem, Heilsbergiem i Lustkandlem skończyło się dzisiejsze posiedzenie dość wcześnie, bo jeszcze przed południem.

Następne posiedzenie jutro. Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi o projekcie ugody z koleją Północną.

Przegląd polityczny.

Kraków, 23 marca.

Monde donosi z Rzymu, że papież na mocy uchwały św. Kongregacyi dla nadzwyczajnych spraw kościoła zaprotestował przeciw wygnaniu ks. biskupa Hryniewieckiego i jego zastępcy kanonika ks. Harasimowicza.

Pogłoska o dymisyi warszawskiego gubernatora bar. Medema nie sprawdza się. Natomiast generał-gubernator Hurko nie jest zadowolony ze wszystkich innych gubernatorów i radby zmienić naczelników wszystkich gubernij w Królestwie, którzy nie dają żadnych rękojmi zdolnej, uczciwej i porządnej administracyi. Hurko w odezwie do jednej z warszawskich instytucyj naukowych taką daje szczerą opinię o gubernatorach: „Jako naczelnicy zarządu cywilnego w kraju, gubernatorzy powinni stać na wysokości nauki administracyi, być należycie obeznanymi ze sprawami ekonomicznemi i społecznemi. W rzeczywistości zaś nasi gubernatorzy o tych wszystkich kwestyach, jakkolwiek pierwszorzędnej wagi, nie mają najmniejszego pojęcia." Krótko i węzłowato, ale sprawiedliwie.

Korespondent nasz wiedeński pisze o niedoszłem posiedzeniu komisyi dla regulacyi rzek galicyjskich. Na posiedzeniu Koła polskiego, które się potem odbywało, miał p. Grocholski oświadczyć, że ze sprawy tej w tej sesyi nic już nie będzie! Wiadomość tę czerpiemy z *Kurgera Lwowskiego.*

Dzienniki wiedeńskie ogłaszają sprawozdanie mniejszości komisyi dla „smutnej sprawy" kolei transwersalnej, z wnioskiem, aby Izba wyraziła ubolewanie, iż p. Kozłowski postępowania swego w tej sprawie nie uważał za niezgodne ze stanowiskiem poselskiem. Większość komisyi wnosi rezolucyę, iż w postępowaniu p. K. nie było nic takiego, coby z poselskiem stanowiskiem było niezgodne. Uchwała ta zapadła 7 głosami przeciw sześciu. Sprawozdania większości jeszcze nie mamy. Z mniejszością głosowali w komisyi prócz posłów z lewicy, także Coronini i Lienbacher.

Wobec rozpoczętej w sobotę rozprawy w wiedeńskiej Izbie poselskiej nad wnioskiem o ugodę z koleją Północną, wszelkie inne sprawy monarchii ustępują na drugi plan. W innem miejscu zdajemy sprawę z początku tych rozpraw. Wynik ich jest bardzo wątpliwy — skoro Lichtenstein i Lienbacher występują przeciw ugodzie a i oprócz tego niezawodnie przy głosowaniu przerzedzą się szeregi prawicy, są bowiem i między Polakami i między Czechami tacy, którzy za ugodą głosować nie będą. Klub Coroniniego oświadczył się wprawdzie w zasadzie za ugodą, ale bez obowiązku solidarności. Lewica jeszcze nie powzięła uchwały, czy tę sprawę stawia jako kwestyę klubową, w której obowiązuje solidarność — zdaje się jednak, że po mowie Herbsta uchwała taka będzie powzięta.

Za *Słowem* lwowskiem podążyły *St. Petierb. Wiedom.* i *Kijewlanin* przeciw wieściom rozpowszechnianym w Galicyi, jakoby rząd rosyjski w guberniach pogranicznych rozdawał grunta przybywającym z Galicyi Rusinom. Ostatni z tych dzienników powiada z tego powodu: „żadnych obszernych przestrzeni w naszych prowincyach skarb nie posiada, o żadnej kolonizacyi rząd nigdy nie myślał. Czesi i Niemcy osiedlają się na Wołyniu na gruntach prywatnych „*proprio motu*", a co do ostatniej kategoryi ludności napływowej, zewsząd odzywają się nawet głosy poważne, widzące w podobnym napływie obcego elementu fakt szkodliwy interesom panstwowym. Kto wymyślił i puścił w kurs tę kaczkę, mającą zrujnować zakordonowych włościan rosyjskich? Znana zasada powiada: „*is fecit cui prodest*"; kto tu może ciągnąć pożytek? Odpowiedź łatwa: podmawiają lichwiarze, ażeby mieć możność taniego kupna ziemi, przeto oni też i niedorzeczną tę pogłoskę wymyślili". Pogłoska wszakże zrobiła swoje, bo skutki jej dają się już dziś widzieć w licznie emigrujących do Rosyi włościanach galicyjskich, sprzedających swe mienie za byle co lichwiarzom wiejskim.

Komisya Kochanowa, zawiązana przed trzema laty dla ułożenia projektu reorganizacyi władz administracyjnych, z powodu bardzo niekorzystnych wniosków dla biurokracyi rosyjskiej, została rozwiązaną, a materyały przez nią zebrane zostały przekazane ministerstwu spraw wewnętrznych.

Nowoje Wremia, z powodu sprawy afgańskiej wypowiada następne zdanie o prasie austryackiej i węgierskiej.

„Podczas kiedy prasa wiedeńska, może wreszcie nie bez ukrytej myśli, w kwestyi granicy afgańskiej bierze naszą stronę, dzienniki węgierskie podnoszą przeciw Rosyi również wojenne okrzyki, jak ich londyńscy koledzy. W tej kampanii przeciw Rosyi przyjmuje także udział półurzędowy *Pester Lloyd*, który jeszcze nie tak dawno temu w tejże samej kwestyi afgańskiej tak się sympatycznie wyrażał o naszej miłości pokoju i tak usilnie namawiał anglików do naśladowania naszego przykładu i nienarażania dla drobnostek spokoju Europy na niebezpieczenstwo. Teraz organ p. Tiszy uległ znowu atakowi zwykłej sobie russofobii. Wambery występuje z tego punktu, że my zagrażamy Indyom tylko po to, aby dojść do pomyślnego dla nas rozwiązania kwestyi wschodniej. Według jego zdania, pomiędzy Heratem a Bosforem istnieje ścisły związek i dlatego Austro-Węgry nie powinny dopuścić, aby Rosya postępowała dalej naprzód w Środkowej Azyi. Interesa Austro-Węgier są ściśle związane z interesami Wielkiej Brytanii; porażka tej ostatniej w Afganistanie i nad brzegami Nilu odbiłaby się szkodliwie na położeniu półwyspu Bałkańskiego. Węgry — powiada w konkluzyi Wambery — nigdy i w niczem, a zatem i w kwestyi środkowo-azyatyckiej, nie mogłyby trzymać strony Rosyi. Artykuł *Pester Lloyda* daje pewnego rodzaju wskazówkę, że w niektórych kołach peszteńskich pragną umocnienia wpływu Austro-Węgier na półwyspie Bałkańskim. O umocnieniu tego wpływu marzą także i w Wiedniu, ale tam widocznie przeważa przekonanie, że cel ten da się osiągnąć nietylko bez zrywania z Rosyą ale nawet za jej zgodą".

Morning Post odbiera z Wiednia korespondencyą, zawierającą ciekawe szczegóły o wojennych przygotowaniach Rosyi. Korespondent donosi, że na wielkiej radzie generałów rosyjskich w Petersburgu omawiano szczegółowo położenie na granicy afgańskiej. Rada miała oświadczyć zgodnie, że wojska rosyjskie powinny albo cofnąć się, lub też bezzwłocznie uderzyć na Herat, gdyż stanowisko, jakie zajmują dzisiaj, trudno im będzie utrzymać dłużej. Według wiadomości, które otrzymał korespondent angielskiego tego dziennika, mieli generałowie rosyjscy gorąco popierać myśl natychmiastowego posunięcia się naprzód.

Rząd angielski zamierza widocznie przejednać Wysoką Portę, obrażoną zajęciem Suakimu i Massowy. Ks. Connaugth, powracając z małżonką z Indyi ma wstąpić do Konstantynopola i widzieć się z sułtanem. Książę ma przybyć do Aleksandryi 12 kwietnia. Prasa angielska oczekuje korzystnych następstw tej wizyty.

Rozprawy parlamentu niemieckiego nad podniesieniem ceł od drzewa zakończyły się zwycięstwem rządu. W nielicznych tylko szczegółach różni się przyjęta przez Izbę uchwała od wniosków rady związkowej. Cło od drzewa budulcowego zwiększono dwukrotnie, cło od desek jest cztery razy większem, niż poprzednio. Nie ulega dziś wątpliwości, że większość, zgadzając się na nową ustawę, miała na oku interes właścicieli większych obszarów. Włościanin niemiecki, podobnie jak w innych krajach, rzadko jest właścicielem lasu, a rzadziej jeszcze jest w stanie sprzedawać materyał drzewny. Uczuje on natomiast następstwa nowej ustawy, która spowodować musi podrożenie narzędzi i sprzętów rolniczych, kupowanych powszechnie za gotówkę.

Donosiliśmy przed kilku miesiącami o różnicy zdań wywołanej w parlamencie niemieckim zachowaniem się rządu przy zamknięciu rachunków budżetowych za rok 1880—81. Na podstawie rozporządzenia cesarskiego przekroczyła wówczas rada związkowa uchwalony przez parlament budżet na cele wojskowe. Izba obrachunkowa zakwestyonowała wprawdzie tę kwotę; mimo tego nie zażądano zatwierdzenia tych wydatków przez parlament.

Gdy w sobotę przyszło na porządek dzienny ostateczne zatwierdzenie rachunków, wnieśli posłowie Richter i Meyer, by parlament z własnej inicyatywy zatwierdził wydatki, poczynione z rozkazu cesarza. Wnioskowi temu sprzeciwił się minister wojny gen. Bronsart, dowodząc, że w sprawach wojskowych przysługa cesarzowi prawo łaski, a rozporządzenia na tem prawie oparte nie potrzebują zatwierdzenia ze strony parlamentu. Po dłuższej dyskusyi, podczas której obie strony starały się w korzystny dla siebie sposób tłomaczyć zasady konstytucyi niemieckiej, przyjął parlament wniosek Richtera, zastrzegając sobie w ten sposób prawo ostatecznej decyzyi w sprawach budżetowych.

Francuska Izba posłów przystąpiła do obrad nad ustawą o wyborach z list. Według nowej ustawy ma każdy z departamentów francuzkich stanowić jeden wielki okręg wyborczy; każdy zaś wyborca ma głosować na tylu kandydatów, ilu ich wybiera departament. Sprawozdawca komisyi p. Constans popierał projekt nowej ustawy, która jego zdaniem zapobiegnie stanowczo nadużyciom przy wyborach. Wyborcy z całego departamentu nie tak łatwo dadzą się pozyskać osobistemi względami, jak mieszkańcy jednego okręgu. Dyskusya nad tym przedmiotem zajmie zapewne kilka posiedzeń.

Włochy uniknęły szczęśliwie nowego zatargu z Watykanem. Uroczystość poświęcenia szesnastu sztandarów dla tyluż nowo-uformowanych pułków piechoty odbyła się według pierwotnego planu przy współudziale duchowieństwa. Opór, jaki rząd napotkał przy tej sposobności u niższych władz duchownych, nie znalazł poparcia w Watykanie. Jedynym wynikiem nieprzyjaznych rządowi zabiegów było odłożenie uroczystości o dni parę. Minister wojny, interpelowany o to w parlamencie, użył znanego w podobnych razach środka i oświadczył, że przyczyną tej zwłoki była niepogoda.

Raport gen. Grahama, wysłany z Suakimu 20 marca wieczorem, nie zawiera tak pomyślnych wiadomości, jak się tego spodziewano w Londynie po otrzymaniu depeszy z dnia poprzedniego. Wykonawszy we czwartek atak na Haszin w celu przekonania się o sile Osmana Digmy, miał go gen. Graham ponowić na czele całej swej armii. Przedsięwzięcie to nie udało się Anglikom. O szóstej rano wyruszyła armia z obozu i zajęła szczyty okolicznych pagórków. Gdy nieprzyjaciel rozwinął swe siły przed frontem armii angielskiej, dał Graham rozkaz do uderzenia na odosobnione, przez Arabów zajęte wzgórze. Atak powiódł się zupełnie. Nieprzyjaciela w sile 4000 ludzi odparto w kierunku Tamai. Cofających się Arabów ścigała kawalerya angielska, ostrzeliwając ich gęsto z karabinków. Tymczasem główne siły angielskie zajęły oszańcowaną pozycyę nieprzyjacielską w Zarebie, gdzie pozostawiono batalion piechoty angielskiej i sześć dział. Reszta wojska cofnęła się do Haszin, aby ztamtąd powrócić do obozu pod Suakimem. Anglicy stracili 9 zabitych i 38 rannych. Graham przypuszcza, że straty nieprzyjaciela są o wiele znaczniejsze. Dzienniki londyńskie, które od dwóch blisko miesięcy oczekiwały na jakikolwiek rezultat wyprawy Grahama, nie mogą dziś ukryć niezadowolenia. *Pall Mall Gazette* pisze o tem w sobotnim numerze: „Byłoby nierozsądnem nazywać bitwą tę wczorajszą potyczkę, która wycieńczyła siły armii angielskiej. Wynik tej utarczki odbiera nam otuchę, gdyż widzimy, że Arabowie walczyli wczoraj nie mniej walecznie, jak w poprzednich bitwach, a rozwinęli przy tem taktykę nie gorszą od angielskiej." Równie ostro wyraża się o dowództwie armii *Saint-James Gazette*, która dzień ostatniej bitwy uważa za stracony dla Anglii. Wszystkie te pisma dziś dopiero nabrały przekonania, że dowódcy sudańskich powstańców nie myślą o złożeniu broni.

Nowosti otrzymały korespondencyę z Moskwy, według której rozruchy w Macedonii ciągle się wzmagają, i z początkiem wiosny oczekują tam powszechnego powstania.

Kronika.

Kraków, 23 marca.

†

Dr. Tomasz Rayski.

Z Wiednia dochodzi nas smutna wiadomość o śmierci posła do Rady państwa dra Tomasza Rayskiego, który po kilkudniowej chorobie zmarł w Wiedniu, dnia 21 bm. w 74 roku życia. Towarzysz Smolki i Ziemiałkowskiego w związkach po r. 1835, należał do „stowarzyszenia ludu polskiego" i zajmował w niem jedno z kierowniczych stanowisk. Wtrącony do więzienia w r. 1841, został wraz ze Smolką i Ziemiałkowskim skazany na śmierć, i wraz z nimi ułaskawiony. Brał czynny udział w wypadkach r. 1848 zajmując wybitne stanowisko w lwowskiej Radzie Narodowej i w redakcyi jej organu *Dziennika Narodowego.* Po r. 1848 zajął wybitne stanowisko w rzędzie tych, co pracą nad podniesieniem dobrobytu i oświaty przysparzać zamierzali sił narodowi. Był czynnym członkiem licznych instytucyj publicznego dobra, kasy oszczędności, rady miejskiej, towarzystwa kredytowego i t. p. Wszak że praca ta nie zabiła w nim jak w innych ducha szczerze polskiego — to też nieubłaganym był przeciwnikiem „gasicieli ducha" i zwalczał ich pismem i słowem, a brał też czynny udział w tem wszystkiem, co zmierzało do utrzymania i wzniesienia narodowego poczucia. Był jednym z najczynniejszych członków komitetu jubileuszowego powstania listopadowego i przewodniczył komisyi wydawnictwa pamiętników, która się chlubnie ze swego zadania wywiązała. Wybrany do Rady państwa wytrwał tam do ostatniej chwili w kierunku reprezentowanym głównie przez posła Hausnera. Pismo nasze traci w nim szczerego przyjaciela, który nieraz zasilał nas cennemi wskazówkami i pracami. Wzorowym był żywot obywatelski śp. Tomasza Rayskiego, nie mniej też wzorowem życie jego prywatne, jako ojca rodziny, jako adwokata, jako człowieka niepokalanej prawości i czystości charakteru. Cześć powszechna i wdzięczność kraju, otaczająca pamięć zmarłego, niech będzie ulgą dla ciężko strapionej rodziny, na którą przeszły w całej pełni obywatelskie cnoty i prawość zmarłego.

Pogrzeb śp. Wład. Niegolewskiego w Poznaniu stał się nietylko dla Wielkopolski, lecz dla całego narodu naszego bolesną uroczystością. Koła polskie w parlamencie niemieckim i Sejmie pruskim, Poznańskie Tow. przyjaciół nauk, którego zmarły był jednym z założycieli, miasto Lwów, lwowskie artystyczno-literackie Koło, redakcye dzienników polskich przesyłają wdowie, pani Wandzie Niegolewskiej pisma kondolencyjne, telegramy, wieńce na trumnę zasłużonego patryoty, bądź też biorą udział w po-

grzebie przez deputacye. W Poznaniu ukonstytuował się komitet z licznych i poważnych złożony obywateli, zajmujący się pogrzebem. Miasto zbiera składkę na srebrny wieniec. Obywatelska straż honorowa trzymała wartę przy zwłokach; chór z kilkudziesięciu osób złożony, odśpiewał żałobne melodye. Komitet pogrzebowy ogłosił program pochodu, który się odbył wczoraj po południu z udziałem wszystkich korporacyj, cechów i bractw, ustawionych w porządku, jak na procesyi Bożego Ciała, przy niezliczonym tłumie publiczności. Wyniesienie zwłok do dworca kolejowego odbyło się wśród odgłosu dzwonów we wszystkich kościołach; obywatele na barkach swoich ponieśli trumnę prawego syna ojczyzny. Zwłoki przeniesione zostały do Buku, ma jutro nastąpić pogrzeb. W Poznaniu mowy pogrzebowe wypowiedzieli: pp. Łyskowski, I. hr. Mielżyński i Ignacy Andrzejewski na cmentarzu. Dziś dopiero po nabożeństwie w miejscowym kościele, zwłoki złożone zostaną w grobie familijnym.

Na niedomkniętą jeszcze trumnę ś. p. Władysława Niegolewskiego, niezawodnie jednego z najzasłużeńszych i najszlachetniejszych synów nieszczęśliwej naszej ojczyzny, męża prawego i nieposzlakowanego żywota *Słowo* warszawskie rzuca takie słowa: „Podczas ostatnich wyborów ś. p. Niegolewski, nierozważnym i karygodnym krokiem znacznie osłabił urok swego imienia" i t. d. Stwierdzając to, nie trzeba nic mówić, rzecz sama się sądzi.

Prezydent miasta dr. Szlachtowski wyjechał wczoraj do Wiednia.

Statut „Sokoła". Towarzystwa gimnastycznego krakowskiego, zmieniony uzyskał zatwierdzenie władz.

W szkole czernichowskiej jeden z nauczycieli zakładu został przez uczniów czynnie znieważony, wskutek czego kuratorya i Wydział krajowy nakazali zamknąć Zakład i wszystkich uczniów wydalić. Wczoraj wyjechał w tej sprawie do Czernichowa członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Przyjmowanie na nowo słuchaczy do Zakładu odbyć się ma na podstawie nowego wpisu.

Na rzecz Towarzystwa bratniej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego, odbędzie się — pojutrze, tj. w środę d. 25 b. m. koncert p. Filipi-Myszugi z łaskawym współudziałem artystów i amatorów.

Z występu wczorajszego p. Myszugi-Filippi na właściwem miejscu zdajemy sprawę. Tu zaś zaznaczamy dla wiadomości wielbicieli, jakich artysta ten wczoraj śpiewem swym pozyskał, że da on się jeszcze raz u nas słyszeć, mianowicie jutro w koncercie, z którego dochód ma iść na wspomożenie zakładającej się wśród młodzieży akademickiej instytucyi Zdrowie.

Dzisiaj pan Myszuga śpiewać będzie na raucie u delegata namiestnictwa hr. Badeniego.

VI. Wieczór muzykalny dla członków Towarzystwa Muzycznego w Krakowie, ku uczczeniu 100-letniej rocznicy urodzin Karola Kurpińskiego pod kierunkiem artystycznym Stanisława Niedzielskiego, odbędzie się w piątek d. 27 marca w sali redutowej. Program: 1) Beethoven: Kwartet Nr. 7 op. 59 na 2 skrzypce, altówkę i wiolonczelę. a) Allegro. b) Allegretto vivace e sempre scherzando. c) Adagio molto mesto. d) Allegro (Thème russe). 2. a) Chopin: Nokturn Fis dur, b) Schözter: Etuda As-dur, sola na fortepian, odegra panna Helena Szancer. 3. Odczyt o Karolu Kurpińskim. 4. I. S. Bach: Dwie części z Sonaty na skrzypce i fortepian. 5. a) I. S. Bach: Arya B-dur z tow. kwartetu smyczk., b) Kurpiński: Polonez żałobny na wiolonczelę, sola na wiolonczelę, przez J. Adamowskiego. 6. Kurpiński: Arya na Bas z Chórem męskim z op. „Krakowiacy i Górale". Początek o godzinie wpół do 8 wieczór.

Z uniwersytetu. P. Henryk Władysław Kijas, rodem z Mielca w Galicyi, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień magistra farmacyi.

Konkurs. Przy sądzie kraj. w Krakowie opróżniona jest posada adjunkta sądowego w IX randze. Ubiegający się o tę lub podobną przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogącą posadę, mają w przeciągu 14 dni wnieść podania w drodze przepisanej do prezydyum sądu kraj. w Krakowie.

Pobór do wojska, odbywający się obecnie w gmachu magistrackim, sprowadza na dziedziniec tłumy ciekawych, chcących się dowiedzieć o wyniku asenterunku. Wobec zgromadzonej w ten sposób rzeszy powstała tam w południe w sobotę wskutek drobnej sprzeczki pomiędzy izraelitami i katolikami bitka, która spowodowała przerwanie poboru przez magistrat i zamknięcie bram otaczających dziedziniec, a zakończona została aresztowaniem kilku indywiduów.

Stowarzyszenie wzaj. pomocy rękodzielników i przemysłowców w Krakowie odbyło wczoraj w sali Rady miasta doroczne walne zebranie. Zarząd złożył sprawozdanie i rachunki za r. 1884. Stowarzyszenie miało dochodów 2364 złr. 53 ct., rozchodów 2352 złr. 75 ct., majątek posiada 5092 złr. 91 ct. Liczy członków 370. Towarzystwo leczyło chorych 195, pogrzebało 8.

Zgromadzenie po wysłuchaniu sprawozdania przystąpiło do wyborów członków Wydziału, do którego większością głosów weszli: Stanisław Bigoszewski, Jan Drozdowski, Jacek Ludwiński, Ludwik Sobieszczański, Stanisław Michałowski, Karol Markus i Józef Zarzycki.

Przypominamy powtórnie, komu należy, utrzymanie porządku w rynku podczas niedzielnych koncertów muzyki wojskowej. Przyjętem jest wszędzie, że w podobnych razach ruch pojazdów bywa na czas koncertu wstrzymanym. aby przechadzająca się publiczność mogła swobodnie słuchać muzyki, która na to gra, aby była słyszaną. Jeżeli dla wygody publiczności podczas podobnych koncertów letnich na plantach zakazano przejeżdżać między publicznością wózkom dziecinnym i dopilnowano tego, dlaczego to samo nie dałoby się zastósować i do doróżek, raz w tygodnin, na jednę godzinę, wobec wszelkiej łatwości objechania danego miejsca. Widocznie jednak władze nie znają swoich obowiązków, albo też publiczność o swoich prawach nie pamięta, pozwalając się roztrącać i obryzgiwać błotem pierwszej lepszej dryndzie, jakich wczoraj kilkanaście przejechało przez tłumy przechadzających się.

Statystyka na cmentarzu. Rada miejska w West-Middlebury postanowiła, żeby każdy nagrobek zaopatrzony był w tablicę zawierającą krótką biografię zmarłego, przebieg choroby i nazwisko ordynującego lekarza. Pierwszy taki nagrobek opiewa: N. N. urodzony w roku 1842 w Chicago, cieśla, temperamentu sangwinicznego. Dawniejsze choroby: róża, malarya, zapalenie płuc. Ostatnia choroba: zapalenie otrzewny. Używane leki: Akonit, emetyk, zimne okłady. Adres lekarza: Dr. John Smith... ulica... numer. . Rada miejska spodziewa się, że w ten sposób zmusi złych lekarzy do opuszczenia miasta.

„Kuryer Świąteczny" pod tym tytułem rozpocznie wychodzić w Krakowie od 1-go kwietnia b. r. nowe pismo tygodniowe, którego redakcya w wstępnem słowie nie zapowiada żadnego programu, żądając, aby: „numer okazawy sam przemówił", dalej zaś mówi od siebie: „pragniemy zachować stanowisko niezależne od wszelkich stronnictw, starać się będziemy jedynie o pożyteczność". Redaktorem odpowiedzialnym jest p. Jan Gadowski zarządca drukarni Wł. L. Anczyca, wydawcą artysta-dramatyczny p. Jan Kazimierz Arwin Zieliński były wydawca *Dziennika Powieści.*

Zmarli. Gabryel Szmajdel Krasuski, żołnierz polski z 1863 r., artysta-rzeźbiarz, zmarł we Lwowie w 48 roku życia.

Narcyz Malczewski, b. porucznik legionu polskiego, zmarł w Manchester w Anglii w 59 roku życia.

W Warszawie zmarła wdowa po śp. Wacławie Maciejowskim, znakomitym historyku, śp. Tekla z Krzyżanowskich Maciejowska.

KONCERT

Wiele powodów składało się na obudzenie zajęcia wśród słuchaczów, uczestniczących w koncercie danym wczoraj na dochód bratniej pomocy uczącej się młodzieży. A najprzód pojawienie się artysty, którego dotąd mogliśmy cenić tylko na wiarę dzienników zagranicznych. Powiedzmy odrazu, że dobre to mniemanie p. Myszuga-Filippi występem wczorajszym utwierdził i podniósł zarazem.

Wnosząc z programu, głównem polem dla talentu artysty tego zdaje się być głęboki liryzm. Tam znajduje on stosowne miejsce zarówno dla swego tenorowego głosu, nie imponującego siłą (zwłaszcza w niższym rejestrze), ale płynnego, dźwięcznego i jak srebro czystego, jakoteż i dla tych chwil prawdziwego uniesienia, w których śpiewak zapominając o sobie, całą siłę życia zdaje się wlewać w utwór, aby niem ogarnąć słuchaczów. Więc po pierwszej już aryi z „Marty" publiczność przyjęła p. Myszugę jako ulubieńca swego, a potęgujący się grzmot oklasków przy aryi z Faworyty, oraz dorzuconej szczodrze nad program Romanzy Kozłowa, oras Cantileny z „Cyganki" Balfego, zamienił się w prawdziwy zapał w słynnej Aryi z kurantem ze „Strasznego dworu". Sympatyczny głos artysty, odszukał tu tyle bowiem uczucia, rzewności i tkliwości, że odniesione wrażenie na długo zapewne pozostanie we wspomnieniu obecnych, zwłaszcza, że w czasach ogólnego rzemieślnictwa, które nie oszczędziło i sztuki, śpiew tak serdeczny istotnie niezwykłem jest zjawiskiem.

Zresztą o koncercie mamy do nadmienienia, że odbył się przed liczną publicznością, że wiersz Konopnickiej „Wolny najmita" kryjący wielką prawdę z niemniejszą także prawdą wypowiedzianym został przez art. dram. p. Barszczewską i że p. Hook w brawurowej kompozycyi skrzypcowej Sarasatego obrzucił słuchaczów iskrami werwy i niemało przyczynił się do ozdoby programu odegraniem Aryi Bacha. Nakoniec chór akademicki wystąpił ze znanym utworem Brucha, orkiestra zaś 13 pułku z nieznaną Suitą Bizeta p. t. „Arlesienne", z powodu której różne na sali panowały zdania. Bez wątpienia, jako dzieło urobione z muzyki przeznaczonej pierwotnie dla jednego z dramatów Daudeta — Arlesienna nie może być kompozycyą jednolitą, ani też ma pretensyę do wysokiej artystyczności. Ale na każdej karcie partycyi znać bogactwo talentu nieodżałowanego twórcy „Carmeny". Jaka tam wymyślność instrumentacyi i rytmów, ile wdzięku mieści Menuet tak dobrze naśladujący starofrancuskich kompozytorów, co szału i żywej namiętności wreszcie w tańcu hiszpańskim kończącym Suitę! Świetnie też ustęp ostatni odegranym był przez orkiestrę, która jeżeli zdobędzie się jeszcze na większą precyzyę w Intermezzo, a część pierwszą wykonywać będzie w tempie wolniejszem — pozyska w kompozycyi Bizeta wdzięczne wzbogacenie programu.

as.

„Zdrowie".

„Zdrowie", Towarzystwo uczącej się młodzieży w Krakowie, uzyskało prawo do życia wskutek reskryptu namiestnictwa z d. 28 lutego b. r. i niezadługo zostanie otwarte. Myśl założenia podobnej instytucyi, któraby młodzieży niezamożnej, przybywającej z różnych stron ziemi polskiej do Krakowa po naukę, a zmuszonej z wielkim nieraz uszczerbkiem zdrowia i kieszeni stołować się po najtańszych restauracyach i garkuchniach — dostarczyła pożywienia zdrowego a taniego, od lat wielu rozwijała się na uniwersytecie, zawsze jednak pozostawała w dziedzinie zamiarów nie mogących się ziścić bądź dla braku zasobów, bądź dla niepraktyczności projektów urządzenia. Nareszcie w roku bieżącym grono uczniów uniwersytetu i techniki złączywszy się w celu poruszenia sprawy kuchni akademickiej, zdołało z dostateczną energią uchwycić sprawę w swe ręce, wypracować statut i regulaminy na podstawie obszernego materyału statutów innych instytucyj o podobnym celu, a w końcu pozyskać dla przyszłego Towarzystwa życzliwość profesorów. Dzięki szczególnie opiece, jaką profesorowie nie szczędząc rad, wskazówek i grosza, otoczyli Towarzystwo — rok 1885 zapisze się w kronikach życia młodzieży złotemi głoskami, bo do licznych instytucyj akademickich, ułatwiających ubogim uczniom pobyt w Krakowie, dołącza nową, najważniejszą, najniezbędniejszą, bo zabezpieczającą zdrowie młodzieży. Instytucya nie na zysk obliczona; zarząd główny spocznie w rękach samej młodzieży, wszystkie dochody obracać się będą na rozwój samej instytucyi, a celem tego rozwoju obniżenie cen obiadów i w ogóle wszelkich produktów kuchni.

Nic też dziwnego, że sprawa z tego stanowiska podjęta i prowadzona obudziła zaufanie przedewszystkiem u profesorów, którzy najlepiej znając potrzeby młodzieży, wiedzą, jak bardzo potrzebną była podobna instytucya. Najwymowniejszym dowodem tego usposobienia na uniwersytecie jest wykaz założycieli stowarzyszenia i członków wspierających, w pierwszej chwili zapisanych. Na liście pierwszych zapisali się profesorowie: IW. rektor dr. Rydel 50 złr. W. dr. Mikulicz 100 złr. oraz jako stypendyum płaci przez cały rok jeden obiad. WW. dr. Blumenstock, dr. Jakubowski Maciej, dr. Łazarski, dr. Madurowicz, dr. Pareński, dr. Stopczański, dr. Straszewski po 50 złr., dr. Korczyński 40 złr., dr. Goebel 35 złr., dr. Bochenek 30 złr., dr. Rosner, dyrektor Ziembiński, dr. Mars, dr. Jordan, dr. Obaliński, dr. Zoll, dr. Krzymuski, dr. Buszek po 25 złr. Towarzystwo bratniej pomocy Uczn. Uniw. Jagiell. 200 złr., dr. Wiczkowski 25 złr., medycy: Bielikowicz, Głuchowski, Skibniewski, Wilson po 25 złr., technik Sójkowski 25 złr. Jako członkowie wspierający profesorowie: WW. dr. Czyrniański 20 złr., dr. Browicz, dr. Jordan po 5 złr. Uczniowie chemii lekarskiej medyk Karliński, prawnik Blumenstock po 5 złr.

Suma ta pokaźna nie pokryje jednak w całości kosztów otwarcia ogromnego zakładu, który im mniej trudności pienieżnych w początkach istnienia napotka, tem rychlej i świetniej się rozwinie. Spodziewać się godzi, że publiczność nie pozostanie z chłodną obojętnością na losy instytucyi, która nie drogą jałmużny, lecz braterskiej wspólności zaspokoić ma najistotniejsze potrzeby niezamożnych dziś uczniów, a w przyszłości obywateli kraju.

Osoby pragnące otrzymać statut towarzystwa lub przystąpić jako członkowie założyciele albo wspierający raczą z żądaniami zwracać się do prezesa Towarzystwa Ryszarda Wilson. Kraków, ulica Lubicz Nr. 3.

Dział ekonomiczny.

Ceny produktów na targu wiedeńskim dnia 21 marca b. r.

Pszenica. Przy 76 do 78 kilogr. wagi jednego hektolitra za sto kilogr. w miejscu 8·50 do 8·75; na wiosnę 1885 r. 8·60—8·68, na maj-czerwiec 1885 8·68—8·73, na jesień 8·95—9·00. Usposobienie stałe

Żyto. Za 100 kilogram. w miejscu, 0·00 — 0·00; na wiosnę 1885 r. 7·40—7·45, na maj-czerwiec 7·35—7·40. Usposobienie stałe.

Jęczmień za 100 kilo słowacki 8·00—9·00. Usposobienie spokojne.

Kukurudza. Za 100 kilogr. w miejscu gotowa 0·00—0·00; na maj-czerwiec 1885 r. 6·40—6·45, na czerwiec-lipiec 6·42—6·47. Usposob. spokojne.

Owies. Za 100 kilogr. w miejscu 0·00—0·00, na wiosnę 1885 r. 7·77 do 7·80, na maj-czerwiec 7·73—7·80 Usposobienie stałe.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 27·00—27·25. Usposobienie lepsze.

Olej lniany. Za 100 kilo 32·50—32·75.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, w miejscu — amerykańska 23·25—23·50; galicyjska 21·00 do 21·50, prima kaukazka Nobla w cysternie po 9·— do 9·10. Galicyjska z marką Skrzyński i Spł. N. 0 23·25—23·50, N. 00 25·25—25·50. Usposobienie stałe.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 31·00 — 31·25. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 49·50—49·50. Usposobienie spokojne.

Łój. Za 100 kilogr. I sorty 38·00—39·00. W tygodniu od 7 do 13 marca b. r.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 35·——39·—, galicyjskie surowe 32·——35·—, czesane 40·——56·—, włoskie, czesane, wyborowe 105·00—120·—. Usposobienie stałe.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1884 120·—125·, podmiejski 105·—115, wiejski 95.00 do 105·00. Usposobienie stałe.

Konicz za 100 kilogr. Styryjski czerwony czyszczony 51·— do 56·, włoski 46·— do 50·—.

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 63·— do 76·—, francuska 78·— do 86·—, węgierska 62·— do 67 złr., czeska biała 52·— do 66·—. Usposobienie stałe.

Rzepak za 100 kilogrm. 12·50 do 13·25, banacki 12·00—12·50.

Nafta. Wiedeń. Za 100 klgr. ameryk. na 20 procent tary incl. cło 23·50 — 23·75 na dworcu; galicyjska 21·50—21·75 gotówką—20 prc. tary incl. podatek—na dworcu; rumuńska w Wiedniu czyszczona 22·25-22·50 gotówką—20 prc. tary incl. podatek—w fabryce; rosyjska 22·25—22·50. Usposobienie słabe.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Wiedeń, 23 marca. Doniesienie *Czasu*, że moja korespondencya z Wiednia w *Nowej Reformie* o stanowisku Czechów wobec projektu regulacyi rzek galicyjskich, wywołała oburzenie w Kole polskiem i pomiędzy Czechami, jest złośliwym wymysłem. W korespondencyi nie było żadnych wycieczek osobistych, a fakta w niej podane zgodne są z prawdą. Jestem upoważniony do oświadczenia, że w Kole polskiem o mojej korespondencyi nie wspominano wcale.

Wiedeń, 23 marca. Najwyższy trybunał sądowy orzekł, iż wyroki sądu polubownego wiedeńskiej giełdy zbożowej mają być wykonywane również i w Galicyi, przez co zniósł sprzeczne orzeczenie wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Wiedeń, 23 marca. Kardynał Schwarcenberg niebezpiecznie zachorował. Od posła Schwarcenberga dowiaduję się, że wielki ubytek sił u sędziwego dostojnika, który jest jednym z najstarszych kardynałów, jeszcze z czasów papieża Grzegorza — obudza wielkie obawy, wszakże pocieszają się tem, iż nie objawił się tyfus, którego się obawiano.

Wiedeń, 23 marca. Znany na polu ekonomii narodowej dr. Lorenz v. Stein, profesor uniwersytetu wiedeńskiego zachorował; nie będzie już nadal wykładać.

Paryż, 23 marca. Rząd chiński uprosił rosyjskiego posła w Pekinie, aby się podjął pośredniczenia w zawarciu pokoju z Francyą. Poseł zapytywał w Petersburgu, gdzie jest gotowość do pośredniczenia, jeżeli ztąd można się będzie spodziewać korzyści dla Rosyi w jej sąsiedzkich z Chinami stosunkach.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 23 marca. (Z Izby poselskiej). Prezydent Smolka poświęcił kilka gorących słów pamięci zmarłego posła Tomasza Rayskiego; poczem przystąpiono do dalszej ogólnej dyskusyi nad projektem ugody z koleją Północną. Książę Alojzy Lichtenstein oświadcza, iż jest przeciwnikiem ugody a zwolennikiem przejęcia kolei na skarb państwa. Ażeby uchylić wszelkie nieporozumienie, zaznacza mowca przedewszystkiem trwającą wciąż polityczną solidarność swych towarzyszy z resztą klubów większości.

W kwestyach politycznych niezbędne jest podporządkowanie jednostek pod ogół, w gospodarczych kwestyach jednakże jest to rzeczą niemożliwą. Mowca nie występuje jako przeciwnik większości, owszem chce wzmocnić jej zapatrywania w tej sprawie. W dalszym ciągu rozwija mowca swoje poglądy na kwestyę kolei Północnej, której załatwienie należy właściwie do nowej Rady państwa. Przemawiał następnie minister handlu i przedstawiciel rządu radca dworu Witek broniąc ugody.

Wiedeń, 23 marca. Wiec agraryjny uchwalił wnieść do rządu projekt podwyższenia cła dowozowego od produktów rolniczych, zawieszenia wolności cłowej od zboża rumuńskiego po upływie ugody handlowej i zmiany taryf na kolejach prywatnych.

Wiedeń, 23 marca. Cesarz i członkowie rodziny cesarskiej zasięgali wiadomości o stanie chorego kardynała ks. Schwarcenberga. Dzisiejszy biuletyn brzmi: Po północy kilka godzin snu, gorączka trwa ciągle, stan sił zadawalniający.

Wiedeń, 23 marca. Z powodu uroczystości urodzin cesarza niemieckiego odbył się o godzinie 6 wieczór obiad galowy u cesarza, w którym uczestniczyli ks. Reuss, ministrowie hr. Taaffe, Kalnoky, Byland-Reith, Kallay, członkowie ambasady niemieckiej, komendant kraju i dostojnicy dworscy.

Cetynia, 23 marca. Podczas obiadu dworskiego, który się odbył przedwczoraj, wniósł książę Nikita zdrowie cesarza i cesarzowej Austryi, jakoteż całej rodziny cesarskiej, w szczególności zaś następcy tronu i jego małżonki. Arcyksiążę Rudolf wniósł toast na cześć księstwa, rodziny książęcej, Czarnogóry i jej dzielnego ludu. Cetynia i jej pobliskie góry były przepysznie oświetlone. Przed pałacem grała muzyka i zgromadzone były gęste tłumy ludu radośnie usposobionego. Goście przypatrywali się z balkonu ogniom sztucznym, po spaleniu których wykrzyknął książę z balkonu do ludu: „Niech żyją arcyksięstwo Austryi i Węgier", na co zgromadzeni odpowiedzieli przeciągłymi, grzmiącymi okrzykami: Żiwio i Hurrah! Arcyksięstwo przyjmowali rano przedstawicieli kolonii austro-węgierskiej z Cetynii, o godz. 9 zaś wyruszyli na wycieczkę do Prilip, zkąd przepyszny widok na jezioro Scutari, następnie odjechali w dalszą podróż.

Kotar, 23 marca. Arcyksiążę Rudolf wraz z małżonką powrócili o godzinie 5 po południu. Książę Nikita wraz z orszakiem całym towarzyszył im aż do granicy, gdzie nastąpiło serdeczne pożegnanie. Następca tronu Daniło odprowadził gości aż do samego Kotaru. Natychmiast po przybyciu do Kotaru zwiedzili arcyksięstwo miasto, byli w obu katedrach i wstąpili następnie po serdecznem pożegnaniu z Daniłem na pokład „Miramaru", który odbił od brzegów o godzinie w pół do siódmej wśród licznych wystrzałów pożegnalnych.

Grawoza, 23 marca. Statek „Miramar", wiozący arcyks. Rudolfa z żoną, wpłynął do przystani. Miasto wspaniale przybrane, na przyjęcie gości przybyła wielka liczba mieszkańców i deputacya hercogowińska.

Grawoza, 23 marca. Arcyksięstwo przyjmowali deputacye z Mostaru, składającą się z 150 osób, o godzinie 10 wyruszyli w dalszą drogę do Lesiny, dokąd przybędą wieczorem, jutro zaś wyruszą do Spletu.

Berlin, 23 marca. Z powodu lekkiego przeziębienia przyjmował cesarz jedynie tylko życzenia rodziny cesarskiej i obcych książąt.

Berlin. 23 marca. Prócz członków rodziny cesarskiej i obcych książąt, przyjmował cesarz jedynie tylko książąt osiadłych w Prusach, pomiędzy nimi także ks. Bismarka. Cesarz ukazał się kilkakrotnie w oknie, ażeby podziękować tłumom ludzi, wznoszącym okrzyki na cześć jego. Wieczorem wielkie przyjęcie na zamku królewskim i oświetlenie miasta.

Berlin, 23 marca. Cesarz spał dobrze, stan zdrowia jego jest zupełnie pomyślny.

Rzym, 23 marca. Wczoraj założono kamień węgielny pod narodowy pomnik Wiktora Emanuela na kapitolu w obecności królestwa, ciała dyplomatycznego. Minister Depretis miał na tej uroczystości mowę.

Suakim, 23 marca. Kilka pułków piechoty wyruszyło wczoraj rano ku Tamai. Znaczna liczba powstańców, zgromadzonych na wzgórzach pod Hashee, usiłowała przerwać pochód, doznała jednak porażki i znaczne straty poniosła. Pod Tamai natarł nieprzyjaciel z wielką gwałtownością, pobity jednak po godzinnej utarczce, w której odniósł wielkie straty. Anglicy stracili 26 żołnierzy, 33 zaś odniosło rany. Dzisiaj wysłano posiłki, mianowicie jeden pułk gwardyi i jeden oddział artyleryi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 23 marca 1885	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	83·40	83·55
„ 5% austr. nieopodat.	99·25	99·25
„ srebrna	83·8[illegible]	8[illegible]·40
„ złota	108·90	108·85
6% Renta złota węg.	—·—	—·—
4% Renta złota węgierska	99·[illegible]0	98·70
Losy z r. 18[illegible]	139·25	13[illegible]·75
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	854·—	861·—
„ kredytowe austr.	302·30	303·10
Londyn	124·15	124·15
Napoleondor	9·78	9·78
Lombardy	13[illegible]·60	133·75
Losy z r. 1864	171·75	172·—
Akcye Karola Ludwika	266·75	267·—
Akcye Lwow. Czer.	231·—	228·50
Akcye kol. węg. półn. wsch.	175·25	175·75
Obl. Indem. galic.	101·40	101·40
Losy Prem. Węg.	119·25	119·25
Akcye kol. Koss. Bogum.	151·50	151·75
Akc. kol. półn. zach. austr.	173·50	173·50
6% Listy zast. hipot. gal.	101·50	101·[illegible]0
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	10[illegible]·—	100·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	186·—	186·—
Marka	60·55	60·5[illegible]
Ruble	12[illegible]·—	128·—
Dukat	5·81	5·8[illegible]

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin d. 23 marca 1885	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Banknoty austryac.	16[illegible]·[illegible]5	165·20
Wieden	164·90	164·85
Warszawa	—·—	—·—
Ruble	211·60	212·50
5% Listy zast. król. polsk.	65·60	65·[illegible]
4% „ likwidacyjne	58·40	58·3[illegible]
Akcye Karola Ludwika	110·40	110·[illegible]
„ kredytowe	513·—	515·—

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 21/3.

	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	128 —	129 —
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	60 25	60 75
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 75	5 85
20-to Frankówka złota	9 78	9 85
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 50	— —
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 60	91 50
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	102 25	103 25
4½% Krajowe listy zastawne	90 50	91 50
6% Oblig. komunalne I Emis.	96 50	97 50
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	91 50	92 50
4 „ „ „ „ „ „ II. Ser.	87 25	88 —
5 „ „ „ „ „ „	99 85	100 50
5 „ „ „ Banku Hip.	101 25	102 75
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	98 35	99 75
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	96 50	97 50
5 „ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 50	100 50
4 „ „ likwid. „ 100	89 50	— —

Lwów, dnia 20/3.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipotecznego gal. s. za zł. 200	284 —	288 —
6% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 70	100 70
4½% „ „ „ „ „ 100	91 75	93 —
5 Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	91 25	92 25
6% „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 40	102 40
4½% Obligacye indemn. gal.	102 25	103 25
5% Obligacye pożyczki krajowej	90 60	91 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	96 75	97 75

Warszawa, dnia 20/3.

	płacą	żądają
5% Listy zast. z r. 18[illegible] (bez bież. kup.)	— —	100 —
4„ [illegible] za r. 100	— —	98 50
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ „ III. „	— —	93 50

Wiedeń, dnia 20/3.

OBLIGI DŁUGU PANSTWA.	płacą	żądają
4⅕% Renta austr. papierowa . za złr. 100	83 50	83 65
4⅕ „ „ „ srebrna . „ „ 100	83 90	83 05
4 „ „ „ złota „ „ 100	108 70	108 90
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	99 25	99 40
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	129 —	129 75
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	138 80	139 40
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	14[illegible] 75	143 25
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 75	172 25
— „ „ 1864 bez % poł. „ „ 100	171 50	172 25
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	43 —	45 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	99 25	99 40
5 „ „ pap. „ „ „ 100	94 05	94 70
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	109 50	109 75
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	119 25	119 75
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	119 —	119 75
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	119 25	119 60
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie na złr. 100	102 50	103 25
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ „ 100	103 15	102 65
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	101 80	102 50
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	103 —	103 50
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 —	115 50
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	104 25	105 —
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	35 25	35 75
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	28 70	28 90
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr. 100	123 25	123 75
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	98 50	99 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 25	91 75
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 50	101 80
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	99 25	99 75
5 „ „ „ „ „ „ 100	96 75	97 25
5 „ Listy zst. skł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	99 50	100 —
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	100 25	101 —
5 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99 50	100 —
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	91 50	92 50
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	102 50	102 70
4½% „ „ „ „ „ 100	102 35	102 55
4% „ „ „ „ „ 100	97 70	97 90
OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.		
5% Albrechta . na 300 złr. za złr. 100	100 —	100 50
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105 75	106 25
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	100 50	101 —
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	100 80	101 10
5 „ Lw.-Czer. z 18[illegible] 300 złr. za złr. 100	83 —	83 80
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. „ „ 100	— —	— —
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	75 75	76 25
5 „ Rudolfa . na 300 złr. „ „ 100	118 30	113 60
5 „ Siedmiogrodz. na 300 złr. „ „ 100	99 25	99 50
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	194 —	195 —
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 300 złr. „ 100	100 10	100 60
5 „ Nordosty . na 300 złr. za złr. 100	98 —	99 50
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. „	178 25	178 75
Klary . na 40 złr. m. k. „	43 —	44 —
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	114 50	115 50
Insbruck . na 20 złr. w. a. „	19 75	20 25
Keglewich . na 10 złr. m. k. „	19 —	— —
Krakowskie . na 20 złr. w. a. „	18 —	18 50
Lublańskie . na 20 złr. w. a. „	23 50	24 —
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a. „	47 50	48 —
Palfy . na 40 złr. m. k. „	39 75	40 25
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a. „	15 90	16 20
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a. „	8 90	9 10
Rudolfa . na 10 złr. w. a. „	19 25	19 75
Salm . na 40 złr. m. k. „	54 50	55 —
Salcburgskie . na 20 złr. w. a. „	23 50	24 —
St. Genois . na 40 złr. m. k. „	49 25	49 50
Stanisławowskie . na 20 złr. w. a. „	24 —	— —
4½% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k. „	131 75	132 25
4% „ na 50 złr. w. a. „	68 50	69 50
Waldstein . na 20 złr. m. k. „	30 —	30 50
Windischgraetz . na 20 złr. m. k. „	37 75	38 25
AKCYE BANKOWE.		
5% Anglobank . na 120 złr.	105 20	105 60
5 „ Bankverein Wiener . na 100 złr.	107 60	108 —
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	302 75	303 —
5 „ Kreditbank węg. allg. . na 200 złr.	310 50	311 —
5 „ Landerbank . na 100 złr.	105 [illegible]0	105 70
5 „ Austro-węgiersk. . na 600 złr.	863 —	865 —
5 „ Unionbank . na 100 złr.	72 30	72 80
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume „ . na 200 złr.	187 —	188 —
5 „ Ferdynanda Nordbahn . n. 1050 „	2476 —	24[illegible]2 —
5 „ Franciszka Józefa . na 200 „	211 —	211 25
5 „ Karola Ludwika . na 200 „	266 75	267 —
4 „ Koszycko-Boguminsk. . na 200 „	151 75	152 25
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200 „	226 75	227 25
5 „ Rudolfa . na 200 „	186 25	187 —
5 „ Siedmiogrodzkie . na 200 „	186 50	187 —
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	306 25	306 50
5 „ Lombardy (Südbahn) . na 200	139 —	139 25
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne . za sztukę	5 80	5 83
20-to Frankówki „ „	9 79	9 80
20-to Markówki „ „	12 10	12 12
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	10 09	10 11
Funty szterlingi „ „	12 38	12 43
Tureckie liry złote „ „	11 13	11 15
Banknoty włoskie „ „	48 75	48 85
Ruble papierowe „ 100 „	128 25	128 75

Jak to dobrze i pożytecznie,
że Kraków posiada kilka dzienników. W teraźniejszych zawikłaniach o projektach konkursowych na pomnik Mickiewicza, publiczność nie mogłaby się prawdy dowiedzieć, gdyby w Krakowie tylko jeden wychodził dziennik.
368 1 *Sozański.*

Wspólnik do interesu przemysłowo-handlowego, przynoszącego od produkcyi netto 20%, znajdującego się w Królestwie Polskiem, 6 godzin jazdy od granicy, poszukiwany jest z kapitałem od 30,000 do 40,000 guldenów. Oferty prosi się nadsyłać pod adresem:
Zygmunt Kempiński
w Warszawie. Karmelicka 2.
367 1 3

!!Bardzo ważne!!
!Drożdże prasowane!

z najpierwszej i najsłynniejszej w Europie fabryki PP. **Ad. Ig. Mautnera i Syna** w Wiedniu, które, jak wiadomo, wszelkie inne o połowę w dobroci i skuteczności przewyższają, przychodzą **codzień świeże do Krakowa. wyłącznie do handlu JANA NAGLA przy głównym Rynku,** jako do głównego składu dla zachodniej Galicyi. Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast. 358 1 2

Jaworze
na Śląsku austr.

Zakład wodoleczniczy i żętyczny, kąpiele igliwiowe, massage, gimnastyka, urząd pocztowy i telegraficzny i t. d.
Lekarz kierujący **Dr. Smoleński.**
Zakład otwarty od 1 maja do października.
Wiadomości udziela i prospekty rozsyła na żądanie
Inspekcya Zakładu w Jaworzu (Ernsdorf)
stacya kolei północnej Bielsk (Bielitz).
320 1 12

Grundherrschaft

in **West-Galizien** verpachtet gleich im Ganzen oder theilweise im Parcellirungs-Wege — arrondirtes Complex von 150 bis 200 Joch Acker, knapp an der Hauptstrasse und Eisenbahn, nicht weit von Tarnow. — Nähere Auskunft ertheilt *die Kanzlei des Landes- et Gerichts-Advocaten* **Dr. Serafiński** *in Bochnia.*
369 1 3

112 14 **WIELKI ZAPAS**
sztuczek sukna,
(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie; sztuczka po złr. **5**
L. Storch w Bernie.
Rodzaj towaru należy dokładnie określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Schulz & Stachowicz

Kraków, ul. św. Anny l. 5
polecają swój
Magazyn ubiorów męskich
zaopatrzony w nader wyborowe i gustowne tak krajowe jakoteż zagraniczne materyały po nader umiarkowanych cenach, a mianowicie:
ubrania letnie od **20** do **45** złr.
" wizytowe od **35** do **45** złr.
" czarne od **35** do **45** złr.
zarzutki od **18** do **35** złr.
(z podszewką jedwabną o **10** złr. drożej)
spodnie od **7** do **14** złr..
płaszcze podróżne i menżykowy od 20 do 60 złr.
Za szybkie i gustowne wykonanie ręcząc, polecają się łaskawym względom P. T. Publiczności. 224 25 30

TUTKI

z oryginalnych francuskich papierów **„LE HOUBLON“** i **„MAIS“**
w gustownem opakowaniu poleca **hurtownie** i **częściowo** Fabryka
F. Szukiewicza
w Krakowie, Rynek A-B.
Próby na żądanie darmo i opłatnie.
270 9 36

Trawę miodową

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd dóbr w Ubrzeżu,** poczta Łapanów i pan *Michnik* w Bochni
I gatunek po cenie **4** złr. **50** ct.
II gatunek po cenie **3** złr. **50** ct.
za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz **10** korcy dodaje się 11ty bezpłatnie.
327 5 10

Lokomobila

o sile 8 koni
w pobliżu Krakowa, na kołach, w dobrym stanie, wyrobu **Clayton & Shuttleworth** jest **do sprzedania za tanią cenę.** Pisemne zapytania sub **U. B. 5342,** do ekspedycyi anonsów **Ottona Maas** w **Wiedniu,** I, Wallfischgasse 10, **należy przesyłać.** 346 2 3

Pozostałe z ostatniego sezonu

w Składzie moim

Wody mineralne:

Eger-Franzensbrunn, Eger-Salzquelle, Marienbadzkie Kreuz- i Ferdinands-Brunn, Königswaerter Wiktorya, Kronenquelle, Iwonicka, Krynicka i Żegestowska będą z **dniem 1 kwietnia r. b. wylane.** Gdyby więc chciał kto z wód tych jeszcze korzystać, może je mieć dla swego wyłącznego użytku, i to za poświadczeniem miejscowego lekarza **do dnia 1 kwietnia r. b. w moim Składzie bezpłatnie.**
Kraków, dnia 20 marca 1885.
Upoważniona Filia Dyrekcyi
Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich.
372 1 3

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Ten **Syrup czyszczący i wzmacniający** o smaku przyjemnym, składzie czysto-roślinnym, został uznany w r. 1778 przez dawne królewskie Towarzystwo lekarskie, jakoteż dekretem z r. XIII. Leczy wszelkie choroby pochodzące z nieczystości krwi: **skrofulozę, wyprysk** (eczema), **łuszczyce** (psoriasis), **pryszcze** (herpes), **liszaj** (lichen), **impetigo, dnę i gościec.** Z powodu swych własności rozwalniających, ułatwiających trawienie i wydzielanie moczu i potu, pobudza czynności odżywcze, wzmacnia trawienie i wydala pierwiastki chorobotwórcze, tak jady, jak i pasożyty. 109 2 49
W **Paryżu** u aptekarza **J. FERRÉ,** 102, Rue Richelieu, i nast. BOYVEAU-LAFFECTEUR.

Ogłoszenie.

81 10 10

Henryk Schmidt, Altona pod Hamburgiem, istn. od 1858

rossyła pocztą, **opłatnie, najsmaczniejsze** towary, opakowane **w 5 kl.** woreczkach lub paczkach, po najumiarkowańszych cenach, a mianowicie:

Mocca szlachetna i wyborowa	złr. 5.60	**Kawior** Elb. sred.-ziarn. 1 k. złr. 2 2 k. złr.	3.75
Java Menado, złotobrunatna wyborowa	„ 5.50	Ural. gr.-ziarn. 1 k. zł. 3.15, 2 k. zł.	5.90
Mocca perl. przewyborna, wydajna	„ 4.40	**Kielskie** Buklingi, tłuste, ca. 45 szt. skrz.	„ 2.05
Jawa złota, wielkoziarnista, mocna, wyb.	„ 5.—	Sprotty trwałe, ca. 400, 2 skrz.	„ 2.—
Ceylon perłowa, przewyb., bardzo mocna	„ 5.60	**Węgorz Gelee,** 2½ k. becz. zł. 2.30, 5 k.	„ 3.0
Ceylon plant, arcywietna, mocna	„ 5.30	**Sardynki ruskie,** wyśmien. 120 szt. becz.	„ 2.—
Ceylon wielkoziarn., niebiesko-ziel., moc.	„ 4.60	**Islandzka rulada** z ryb bez ości	„ 2.—
Cuba, zielona, wyborowa, mocna, wyd.	„ 4.50	**Śledzie** pełne holend., największe, 25 szt.	„ 1.70
Jawa zielona wielkoziarn., przyj. mocna	„ 4.30	**Śledzie** tłuste kupieckie, 30 albo 45 szt.	„ 1.80
Portorico mocna delikatna	„ 5.10	**Śledzie** delikat. sol. drobne, około 200 szt.	„ 1.5
Guatemala, wyb. łagodna	„ 4.60	**Sardele brabanckie,** 1 k. zł. 2.—, 2 k.	„ 3.15
Santos, najlepsza, wielkoz., b. mocna	„ 3.70	**Łosoś 1 hummer** za 6 puszek	„ 3.—
Campinas najczyściejsza, mocna, wyd.	„ 3.70	**Ryby świeże** jako to: S... (jęz. mor.)	
Rio prawdz. mocna, czysta	„ 3.50	Cabliau, Miętus	1.75
Ryż stołowy najl. złr. 1.30, 1.50 i	„ 1.80	**Ostrygi** świeże, żywe, około 50 szt. skrz.	„ 2.30
Sago perłowe prawdz. wschodnio-ind.	„ 1.80	**Jamaica Rum** najlepszy 4 litry	„ 4.5
Migdały słodkie, wielkie wyborane	„ 4.80	**Cognac de Champagne** najlepszy 4 „	„ 7.55
Rodzynki sułt. bez pestek	„ 2.10	**Herbata** **Congo,** mocna kilo	„ 2.30
Eleme rodzynki największe, przebrane	„ 2.50	**Souchong,** przyj. aromat „	„ 2.90
Cukier trzcinowy wsch.-ind. w kostkach	„ 1.10	**Pecco kwiat,** wyborna, moc. „	„ 5.70

CHOROBY ŻOŁĄDKA
WINO Z PEPSYNĄ BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*
Pepsyna « BOUDAULT » potwierdzona przez Akademię medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.
W PARYŻU: **Hottot-Boudault,** 7, AVENUE VICTORIA.
44 8 34

Nader ważne ogłoszenie!

Pewne i gruntowne wyleczenie

Padaczki.

Kiedy nawet po ciągłem używaniu bromku potasu nie można stwierdzić wyleczenia padaczki, jak tylko w rzadkich wypadkach, udało mi się nakoniec sporządzić środek lekarski, dający pewny skutek. Leczy pewnie i gruntownie we wszystkich wypadkach przewlekłych, co jest rzeczą nader ważną dla wszystkich, którzy dotychczas nie znaleźli środka na tę straszną chorobę. Liczne pochwały i zaświadczenia od osób z wszelkich stanów. Środek lekarski potrzebny do przeprowadzenia kuracyi wraz z opisem i opakowaniem oryginalnem za nadesłaniem 20 franków, lub za pobraniem pocztowem. Uprasza się o zamówienia wprost pod moim adresem.
S. Riebschläger, Specialiste.
Berlin, S., Brandenburgstrasse 35. 230 5

F. BRUNO HAHN

w **Krakowie**
ulica Grodzka Nr. 2,
poleca wielki skład haftów na kanwie, atłasie, suknie, oraz wszelkich materyałów i przyborów do haftu.
Bawełny różnego rodzaju i koloru, nici, igły, przybory do ubrań damskich i męskich, rzeźby, przybory toaletowe, gorsety i t. d.
Story i żaluzye drewniane.
Zabawki dla dzieci. 293 5 10

Fabryka parowa Cykoryi i surogatów Kawy
Antoni Rozmanit — Kraków

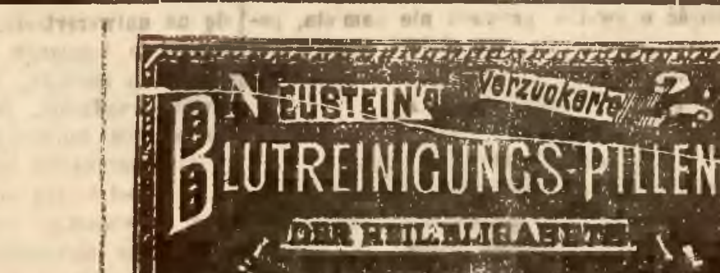
poleca **Cykoryę Pragską gorzką,** wyrabianą z krajowego surowego materyału, odznaczającego się bogactwem części pożywnych i goryczki Cykoryi właściwej. Jako przymieszka do kawy śmiało rywalizować może ze wszystkiemi znanemi fabrykatami tego rodzaju.

Tudzież **KAWĘ śrutową francuską,** czyli cykoryę śrutową, preparowaną na sposób francuski. We Francyi bowiem surogaty kawy podlegają ścisłemu nadzorowi władzy. Cykorya nie jest tam znaną w formie u nas tak powszechnej, jako trudnej do kontroli, tylko w postaci mniej lub więcej drobnego śrutu, którego przymioty łatwo sprawdzić. Klarowny odwar tej cykoryi odznacza się ciemno-czerwoną barwą, tudzież wybornym smakiem i zapachem. Szczególniej zaleca się jako przymieszka do robienia czarnej kawy.

Oba te gatunki są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach. 274 14 25

Dna i Gościec.

Wyleczenie zapomocą **LIKIERU** i **PIGUŁEK Dra Laville.**
LIKIER leczy te choroby w okresie ostrym, **PIGUŁKI** w przewlekłym.
Na flaszkach powinno być zatwierdzenie rządu franc. i podpis.
Składy w aptekach i drogueryach. W Krakowie na składzie w aptece Wiszniewskiego w Czerniowcach w aptece Bełdowicza, w Brodach w aptece Franzosa.
Skład główny u **F. COMAR,** 28, rue Saint-Claude, Paris.
Na życzenie posyła się broszurę z objaśnieniami. 191 6 ?



Neusteina ocukrowane Pigułki krew czyszczące
św. Elżbiety.

Pod każdym względem wyższe od podobnych preparatów pastylki te, **nie zawierają żadnych szkodliwych substancyj;** używane bywają **z najlepszym skutkiem** w chorobach organów brzusznych, chorobach skóry, chorobach mózgu, chorobach kobiecych; lekko rozwalniają i krew czyszczą. Żaden lek nie działa lepiej i mniej szkodliwie w celu usunięcia

zaparcia trzewiów brzusznych,

zwykłego źródła przeważnej liczby chorób. Z powodu przyjemnej formy chętnie przez dzieci bywają brane. Pigułki te odznaczone są zaszczytnem świadectwem **radcy dworu profesora Pithy.**

Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 ct., Ośm pudełek w jednej paczce, mieszczącej w sobie 120 pigułek kosztuje tylko 1 zł. w. a.

Ostrzeżenie! Każde pudełko, na którem nie ma firmy: **„Apotheke zum heiligen Leopold“** a na odwrotnej stronie nie posiada **naszej marki ochronnej,** jest **falsifikatem.** Przed kupowaniem takiego pudełka ostrzega się.

Philipp Neustein

Należy zważać, aby nie otrzymać złego, bezskutecznego, a nawet szkodliwego preparatu. Żądać więc należy wyraźnie Neustein'a pigułek ś. Elżbiety. Pigułki te opatrzone są na obwijce i sposobie użycia, obok umieszczonym podpisem.

Główny skład w Wiedniu: w Aptece Neustein'a „zum heil. Leopold“, Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse. **W Krakowie** w aptekach: Redyka, Sobierajskiego, Wiszniewskiego i Stokmara. 285 3 6

FRYDERYK EBERT

w Krakowie w dziedzińcu Franciszkańskim
LAKIERNIK POWOZÓW.

Adres Telegraficzny: Ebert, Kraków



Najstarszy i największy skład Trumien metalowych. 99 3

HAASENSTEIN & VOGLER
(OTTO MAASS)
Gegründet 1855
ANNONCEN-EXPEDITION
Aeltestes u. grösstes Geschäft dieser Branche
WIEN, PRAG, etc.
Tägliche **directe** Expeditionen von **Anzeigen,** betreffend:
Associations-, Compagnons-, Agentur-, Personal-, Arbeiter-, Stellen-, Wohnungs- und Kauf-Gesuche, Geschäfts-Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Submissionen, Versteigerungen, Ausverkäufe, Speditionen, Bank-Emissionen, Verloosungen, General-Versammlungen, Eisenbahn- und Schifffahrts-Pläne etc. etc. etc.
an alle Zeitungen des In- und Auslandes.
Prompte, discrete u. billige Bedienung.
Zeitungscataloge u. Kostenvoranschläge gratis u. free.
NB. Die Entgegennahme von Offertbriefen geschieht ohne Gebührenberechnung.

Majątek ziemski

w powiecie Dąbrowskim nad Wisłą, obejmujący 2354 morg. n. austr. z wolnej ręki
do sprzedania.
Bliższych objaśnień udzieli Zarząd dóbr **Dalastowice** p. Szczucin.
348 3 15



Maszyny i narzędzia rolnicze szwajcarskiego wyrobu sprzedaje po najumiarkowańszych cenach
J. B. Prüwer
w Krakowie, ul. Grodzka, 59.
41 6 12

5 pokoi z kuchnią
na I piętrze
do wynajęcia od kwietnia,
ul. Grodzka 32. 362 2 3

E. Silberstein

c. k. krakow. koncess. biuro
w Krakowie w Sukiennicach L. 23,
(w handlu M. Herza)
przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do wszystkich dzienników i czasopism krajowych i zagranicznych, politycznych, naukowych, fachowych, ilustrowanych i t. d. **po cenach ściśle oryginalnych.** 184 8 ?

Nasiona i wysadki leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacye kolei i poczt galicyjskich
Leśnictwo Zassów pod Czarną.
Nasienie sosny 1 złr. 45 ct., świerka 80 ct. za funt. Roczne wysadki sosnowe 90 centów, 2letnie modrzewie i świerki 1 złr. 50 ct. za 1000 sztuk.
327 3 10

Do sprzedania **garnitur mebli mahoniowych,** dawnego fasonu, rzeźbionych, w dobrym stanie utrzymanych. Ulica Karmelicka Nr. 67, I piętro. 355 3 3

Do wydzierżawienia od 1 lipca b. r.

dwa Folwarki

dobrze zagospodarowane, z odpowiedniemi zabudowaniami, składające się:
1szy z 455 morgów ornego pola,
128 „ łąk i pastwisk;
2gi z 423 „ ornego pola,
65 „ łąk i pastwisk.
Warunki do przejrzenia w Zarządzie dóbr Sokołów pod Rzeszowem. 342 6 10

Dworek

na przedmieściu z bardzo pięknemi murowanemi budynkami, wraz z dużym ogrodem, z inwentarzem żywym i martwym, wraz z kilkunastoma morgami gruntu, jest **do sprzedania w bardzo przystępnej cenie.** — Wiadomość w sklepie rytowniczym przy ul. Szewskiej Nr. 5, w Krakowie.
310 5 6

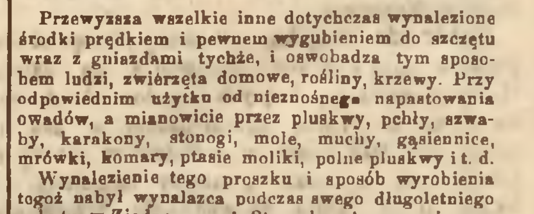
Osoba w średnim wieku, inteligentna i dobrze wychowana, pragnie znaleść miejsce, do pielęgnowania słabej, lub towarzystwa starszej osoby. Mogłaby również podjąć się zarządu domem i wychowaniem małych dzieci.— Wiadomość w domu Wnej **T. Jaworskiej** przy ulicy Sławkowskiej Nr. 12, II piętro
317 4 4

KSIĘGARNIA POLSKA
A. D. BARTOSZEWICZA
we Lwowie 14, Plac Halicki 14,
otrzymała na skład główny:

Zasady nauki społecznej, czyli religia fizyczna, płciowa i przyrodzona. Rozprawa o prawdziwej przyczynie trzech głównych społecznych klęsk: ubóstwa, nierządu i celibatu i o środkach zaradczych na nie. Przez dra Medycyny. Przekład z angielskiego. 8ka, str. 608. Cena **1.50,** z przesyłką pod opaską **1.70.**
Poezye Bolesława Czerwińskiego, 1 złr., z przesyłką **1.15.**
Piosnki i gawędy humorystyczne, M. Rodocia. 6 tomików. Cena każdego **20** ct.
Satyry M. Rodocia. Serye nowe. **50** ct., z przesyłką **65** ct.
Piosnki Berangera, przekład Rodocia. 2 wydanie. 1 złr., z przes. **1.15.**
Obrazki dramatyczne Kornela Ujejskiego: Smok starczysty. Smok swatem. Cena **1.50,** z przesyłką **1.70.**
Pisma pośmiertne J. Słowackiego. 2 złr., z przesyłką **2.20.**
Rusini, powieść w 3 częściach J. Laskownickiego. 1 złr. z przes. **1.15.**
Marzyciele, powieść hist. z pierwszej połowy XIX w. (rok 1846 w Galicyi). 3 tomy. Przez J. Rogosza. 3 złr., z przesyłką **3.25.**
Z niedawnej przeszłości (legendy węgierskie), podała Krystyna. **60** ct., z przes. **75** ct.
Dzieje Polski w zarysie, podręcznik szkolny przez L. Tatomira. **1.60,** z przes. **1.80.**
Przegląd archeologiczny, organ c. k. konserwatorów pomników, oraz Tow. Arch. kraj. we Lwowie. 3 tomy. **4.50,** z przes. **5** złr.
Życie i sprawy T. T. Jeża przedstawił W. Hołewiński. **1.50,** z przes. **1.65.**
Wrażenia z podróży na Wschód, przez J. Terlerową, **80** ct., z przes. **95** ct.
Studya estetyczne Wojciecha br. Dzieduszyckiego, 1 tom. **2.80,** z przes. **3** złr.
Obrazy wszechświata. Astronomia i Geologia popularna. Napisał Dr. Jan Stella Sawicki. Z 60 drzeworytami **1.50,** z przes. **1.7**
Socyologia Augusta Comte'a, rozprawa filozoficzna dra B. Limanowskiego **60** ct., z przes. **75** ct.
Komunizm. Studyum socyologiczne systematów Tomasza Morusa i Tomasza Campanelli: Utopia i państwo słoneczne. Przez dra B. Limanowskiego. **60** ct., z przes. **75** ct.
(Uwaga. Za pobraniem pocztowem pod opaską wysyłać nie można) 102 5 5

Do nabycia zaraz

1½ mili od Lwowa w bardzo dobrem położeniu **majątek ziemski,** obejmujący ogólnej 500 morgów, z czego około 350 mg. ziemi ornej w pszennej glebie, 40 mg. łąk, 100 mg. pastwisk, 5 mg. stawku, z wspaniałym 5morgowym ogrodem i domem mieszkalnym murowanym, piętrowym, o 12 obszernych ubikacyach, tudzież dostatecznemi i dobremi budynkami gospodarczemi. Suche dochody 1000 złr. rocznie. Majątek ten w całości lub częściowo nabyty być może.
Warunki kupna bardzo korzystne.
Bliższej wiadomości udzieli Pan **M. Perlmutter** ustnie lub pisemnie we Lwowie, ul. Szajnochy l. 3. 308 6 6



Największym wynalazkiem teraźniejszości jest
Fran. Palma
prawdziwy 309 4 10
Zamorski Proszek przeciw Owadom.
Jedyny **Skład główny** na **Galicyę** w **Krakowie** u **JANA KROCHMALSKIEGO,** przy ulicy Floryańskiej Nr. 28, róg ulicy Ś. Marka.

Przewyższa wszelkie inne dotychczas wynalezione środki prędkiem i pewnem wygubieniem do szczętu wraz z gniazdami tychże, i oswobadza tym sposobem ludzi, zwierzęta domowe, rośliny, krzewy. Przy odpowiednim użytku od nieznośnego napastowania owadów, a mianowicie przez pluskwy, pchły, szwaby, karakony, stonogi, mole, muchy, gąsiennice, mrówki, komary, ptasie moliki, polne pluskwy i t. d.

Wynalezienie tego proszku i sposób wyrobienia togoż nabył wynalazca podczas swego długoletniego pobytu w Zjednoczonych Stanach w Ameryce i przez powtarzane podróże w głąb kraju nabył gruntowne doświadczenie, którem poszczycić się może; ten proszek nie psuje powietrza w pokojach, jak to przeciwnie inne naśladujące tego rodzaju środki czynią, które tylko z pachnących ziół europejskich się składają, i działają szkodliwie na organa do oddychania tak ludzkie jak i zwierzęce — ale za te jest tem zgubniejszym przez swe działanie dla owadów w domach, kuchniach, magazynach, stajniach się znajdujących, które się tym środkiem z łatwością i w najkrótszym czasie na zawsze wygubi; a szczególnie zalecamy do tego gutaperkowy mieszek, umyślnie na ten cel zrobiony. Mieszkiem tym można przez najsłabsze ściśnięcie na daleką przestrzeń wytrysnąć, i szpary i ich siedziby zasypać. Skutki są prawdziwie zadziwiające.

Fr. Palma Proszek zamorski przeciw owadom jest tylko pod wyż wspomnioną pieczęcią do nabycia w puszkach blaszanych po cenie 20, 40, 60, 80 ct.; 1 złr., 1.50, 2.50, 1 kilogr. 5 złr. — Mieszek gutaperkowy po cenie 40 ct.

Zaszczytne pochwały, jako wyszczególniany za najlepszy, posiada od wiarogodnych i wysoko uważanych osób.

Na prowincyę wysyłka następuje odwrotną pocztą z czem mam zaszczyt polecić się P. T. Publiczności.

Młodzieniec zamiejscowy z ukończoną 4 klasą gimnazyalną lub realną znajdzie umieszczenie jako
PRAKTYKANT
w handlu **J. Federowicza** w Krakowie.
344 2 3

Do odstąpienia dzierżawa

milę od Krakowa położona, w obszarze 130 morgów, wraz z inwentarzem, pod przystępnemi warunkami.
Bliższa wiadomość u pana **J. Kirschnera** na Podgórzu Nr. 236. 341 3 4

MASŁO.

Zarząd **Nowego Sioła pod Stryjem,** wysyła masło w 5-kilogr. paczkach z opakowaniem i franco w dwóch gatunkach. 1) **Deserowe, niesolone** po 6 złr. 2) **Świeże, bardzo dobre,** po 5 złr. **50** ct. 111 17

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.